

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników **St. Sokotowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie	32 K.	rocznie	24 K.
połrocznie	16 K.	połrocznie	12 K.
kwartalnie	8 K.	kwartalnie	6 K.
miesięcznie	2 h. 70 h.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników **Sokotowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 sierpnia b. r. najlaskawiej zatwierdzić wybór dr. Juliusza Leo, profesora Uniwersytetu, na prezydenta miasta Krakowa.

P. Namiestnik zamianował auskultanta sądowego, Jana Wyroda, konceptistą policyi w etacie dyrekcji policyi w Krakowie.

Obwieszczenie

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 27 sierpnia 1910 l. XVII 7880/70 z wykazem panujących w Galicji chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań e. k. starostw, przedłożonych od 20 do 27 sierpnia 1910, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 30 sierpnia.

Kongres katolików niemieckich.

Urządzony tego roku w Augsburgu kongres katolików niemieckich miał, jak wszystkie poprzednie, przebieg bardzo poważny i budujący.

Bo też przyznać się musi organizacyi katolików w Niemczech, że wyrobiła w sobie silne poczucie karności, a idee polityczne i społeczne umie doskonale godzić z celami Kościoła. I co jest jeszcze bardzo znamienne — to, że w organizacyi bynajmniej nie mają przewagi żywioły duchowne, przeciwnie na czele stoją osoby świeckie, a zastępy członków organizacyi również składają się głównie z żywiołów świeckich. Ruch więc katolicki w Niemczech nie ma zabarwienia klerikalnego i tylko pomieszczenie pojęć katolicyzmu z klerikalizmem winno, jeśli mu się nadaje nazwę ruchu klerikalnego.

Zaznaczyć to wypada dobitnie, aby stało się jasnym, że ów ruch katolicki wcale nie jest jakimś sztucznym wytworem, że nie wyhodowało go samo tylko duchowieństwo, lecz, że wypłynął on samorodnie z głębokości wiary kół szerokiach, z religijnego poczucia zarówno mas ludowych, jak inteligencji.

Co do samego kongresu, to w Niemczech stał się on już instytucją zwyczajową, wypróbowaną, bardzo popularną i owocną.

O wziętości tej instytucji świadczy niewymowniej liczny udział uczestników na tegorocznym kongresie w Augsburgu. Zebrało się ich przeszło 30.000 z episkopatem i duchowieństwem na czele, z okazałym sztabem inteligencji, ale przede wszystkim z mnogą rzeszą ludu i robotników. Tak więc był to istotnie kongres „powszechny“, kongres wyznaniowy, w którym wszystkie uczestniczyły stany, by omówieniem potrzeb religijnych i położenia katolicyzmu w Niemczech, wzmożnić tamy przeciwko wszelkim zakusom, jakie mogłyby się wyłonić.

Kongres i tym razem nie był dziełem stronnictwa centrum, ani nie zebrał się ku obronie interesów centrowych wyłącznie. Stosunek pomiędzy kongresem a centrum utrzymał się w ramach dawnych — jako stosunek wielkiego zgromadzenia, skupiającego w sobie cały katolicyzm niemiecki,

wobec stronnictwa politycznego, które z energią i szczerym zapałem broni interesów katolicyzmu w parlamencie i wobec rządu.

Ponieważ na kongresach katolickich musiały obrady dotknąć tu i owdzie polityki, z natury już więc rzeczy stałe prawie program ich obrad obejmował sprawę polską. Wypisawszy na swym sztandarze zasadę sprawiedliwości, nie mogli katolicy niemieccy uniknąć wyrażenia swej nieprzychylniej opinii o polityce antypolskiej. Czyniono to zaś ze stanowiska przykazań religijnych i tem bardziej cenić należy owe stanowisko, że nie przeszkadza ono bynajmniej, iżby uczestnicy kongresu katolickiego okazali się równocześnie gorącymi patriotami niemieckimi. Dla Polaków ten właśnie moment jest nadzwyczaj ważny, dowodzi bowiem, że można być wzorowym w całym słowa znaczeniu patriotą niemieckim, a mimo to nie być wrogiem wszystkiego, co polskie.

Wrocie katolicyzmowi żywioły wyprzedziły kongres pogłoską, że na zjeździe tym pokaże się, iż polityka centrum straciła wszelki mir u ogółu katolików niemieckich, a to z powodu stanowiska, zajętego przez centrum wobec reformy finansowej i pruskiej reformy wyborczej. Obecnie, kiedy już zjazd zakończono, można już stwierdzić zupełną bezzasadność owych pogłosek. Centrum jako parlamentarna reprezentacja katolicyzmu w Niemczech zebrało na kongresie same tylko dowody zaufania i głosy zachęty do wytrwania na obranej drodze.

Na tegorocznym kongresie zapadły różne doniosłe uchwały, które niezawodnie nie przejdą bez śladu w życiu politycznym i społecznym Niemiec. Do najważniejszych zaliczyć wypada uchwałę, mocą której powołana ma zostać do życia organizacja ku systematycznemu zajmowaniu się sprawą szkolną i wogóle sprawami wychowania katolickiego.

Kongres wystąpił także energicznie przeciwko propagowaniu zepsucia w literaturze i

na scenie, zalecając zwalczanie pornografii przez zakładanie dobrych pism, katolickich bibliotek stałych i wędrownych, organizowanie odpowiednich stowarzyszeń i t. d.

Omawiano też żywo walkę klasową, którą obecnie prowadzi się w ten sposób, że — jak jeden z mówców słusznie zauważył — robotnik demoralizuje się, a pracodawca popada w rozgoryczenie. Kongres uznał za jedyną drogę do naprawy tego ubolewania godnego zła, krzewienie zasady miłości bliźniego zarówno w życiu, jak w ustawodawstwie.

Wogóle tegoroczny kongres katolików niemieckich stanął na wysokości zadania i wykazał uchwałami swojemi, że istotnie Kościół katolicki i tylko ten Kościół posiada środki ku uśmierzeniu wszelkich cierpień ludzkości, byle ludzkość chciała z nich korzystać.

Zjazd hr. Aehrenthala z markizem San Giuliano.

Na razie doszły nas o tym zjeździe bardzo lakoniczne tylko doniesienia telegraficzne. Oto ich osnowa:

Wczoraj o godz. 8 wieczorem przybył do Salzburga w towarzystwie szefa swego gabinetu włoski minister spraw zagranicznych, markiz di San Giuliano. Na dworcu powitał go włoski ambasador w Wiedniu hr. Avarna, poczem minister udał się do hotelu „De l'Europe“.

Podczas przejazdu pociągu przez Rosenheim wydarzył się nieznaczny wypadek. Mianowicie z powodu złego ustawienia zwrotnicy wykołcił się tender lokomotywy. Nikt nie odniósł rany. Pociąg z tego powodu opóźnił się z przybyciem do Salzburga o godzinę.

Zresztą — przejażdżka wpłynęła na niego bardzo dobrze.

— Jeszcze-by też! — żartuje pani Walerya. Tybys w lesie nie nabrał dobrego humoru. Jestem pewna, że drapniesz zład lada dzień. Pamiętasz, jak-eś przyszedł do nas przed kilku laty? Obdarty, w góralskim kapeluszu, do człowieka niepodobny.

— I w dodatku obraził się na mnie, że nie chciałem go wziąć do zakładu! — przypomniał wuj Józef. A swoją drogą ja na twojem miejscu czasu bym nie tracił. Poszedłbym.

— Myślałem o tem, ale cóż, kiedy te strony dobrze znam. Chyba pójść w okolice Nowego Sącza, tam ma być jakaś wieś zamieszkała przez Szwedów.

Przerwał mu ogólny wybuch śmiechu.

— A co? Nie mówiłam? — tryumfowała pani Walerya. — Pójdzie, niezawodnie pójdzie, nawet wie już dokąd!

— Kiedy-bo państwo nie wiecie, o co mi idzie. Pod Sączem jest wieś, założona przez żołnierzy szwedzkich, którzy tu pozostali po wojnach. Same Gustawy, Adolfy, Björny, Oxenstjerna — do dziś dnia zachowali swój szwedzki typ, zwyczaj i imiona. Wieś jest bardzo zamożna, ludność kolosalnie inteligentna. Kończą wszyscy gimnazya, Uniwersytet. Tylko degeneracya ma być silna, bo żenią się wyłącznie między sobą. Krótko mówiąc, warto zobaczyć.

— Słyszałem i ja coś o tem — wtrącił wuj Józef.

— To może być istotnie ciekawe! — zainteresował się Adaś.

— Możesz liczyć, Wiciu, na mnie, jeśli chcesz iść — dodała pani Walerya. Wiktuały i czego potrzebujesz dostaniesz w nieograniczonej ilości.

— Bodaj-to być chłopcem! — ożywiła się Helusia. — W tej chwili poszłabym z tobą!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jerzy Bandrowski.

OSACZONA.

V.

(Ciąg dalszy).

Urządzała w domu wieczorki z tańcami i „garden-party“, zapraszała młode, ładne panienki, dobrze wychowane młode ludzi, ba, nawet prosiła jedną młodą mężatkę, — wyszukawszy sobie odpowiedni pozor — aby spróbowała zająć sobą Adasia — napróżno. Bawił się, grał, flirtował jak umiał, ale przy najbliższej okazji wyrwał się do pani Träncken.

Pani Walerya wiedziała, że gdyby sy-na poprosiła o to, Adaś pozostałby w domu. Nie chciała jednak, aby to czynił dla niej, bo tego rodzaju ofiara byłaby bezcelowa.

Zdawało się, że niema wyjścia z tej sytuacji.

A jednak pani Walerya miała pewien plan, do przeprowadzenia go potrzebna jej była pomoc Wicia. Tego zdania przynajmniej była zapraszając go do Podlesia.

Niepokoilo ją tylko to, że Wicio był w doskonałym porozumieniu z wujem; dawniej spierali się często, dziś poglądy ich były bardzo do siebie zbliżone.

Na Helusję nie można było liczyć, ubóstwiała ojca, co więcej, domyślając się, że „ciocia Marynia“, jak dawniej dzieci nazywały panią Träncken, z powodu matki przestała bywać w Podlesiu, miała do niej o to żal. Bo „ciocia Marynia“ była taka wesoła i miła!

— Osaczona! Osaczona! — szepce pani Walerya zapalając nerwowo papierosa.

Czuje jakby jakąś podstępą zemstę w tem wszystkim.

Zaco?

Niedawno czytała jakąś książkę — nie pamięta teraz ani tytułu, ani autora — powiedziano tam, że świat jest równaniem matematycznym o niezmiennych wartościach, że dobro i zło nie na tamym, ale już na tym świecie, spotykają się z nagrodą i karą. Dawniej, kiedy była jeszcze dzieckiem, wierzyła w to. Każdą migrenę lub nieprzyjemność uważała jako karę za jakieś przewinienie — i to przewinienie zawsze się znachodziło. Ale w czem-że tu jest jej wina?

Kochała swego męża?

Tak. Wyszła za niego z miłości. Oddała mu się bez zastrzeżeń, jak mu oddała swój posąg.

— Rzecz dziwna! — myśli pani Walerya. — Że też ten człowiek lepiej się umiał obchodzić z pieniędzmi, niż z duszą ludzką. Posąg pomnożył w dziesięciokrotnie — mnie zmarnował!

— Ale — odpowiada jej jakiś głos — on mógł z tymi pieniędzmi robić, co chciał, a z tobą nie!

— Przecież razem budowaliśmy to życie. Kochałam go, dzieliłam z nim jego powodzenie i niepowodzenie, byłam mu wierną towarzyszką, czuwałam nad naszymi dziećmi.

— To było tylko twoim obowiązkiem! — szepce głos. — A czy on cię nie kochał, czy nie budował życia razem z tobą, czy nie czuwał razem z tobą po nocach nad twoimi dziećmi, nad tobą? Kto jest winien, że on nie znalazł w tobie tego, czego szukał? Byłście dawniej jak dwie pozornie równoległe linie; z początku biegły obok siebie, ale potem rozchodzą się coraz bardziej, jak i wyście się rozeszli. Czyja jest wina, że wy, mąż i żona, tak się między sobą różnicie, że dzieci muszą wybrać między wami i iść za jednym znaczącym odstąpić drugie? On ci się ze swojemi przekonaniami narzucał nie chciał, bo nie chciał twoich burzyć, ale ty, czy miałaś odwagę wyzbyć się ich.

— Miałam przestać być sobą? Oddałam mu wszystko, co miałam do oddania. Nie mogłam wyzbyć się dla niego tego, wśród

czego wzrosłam, czem moja dusza żyła, przez co jestem taką, jaką jestem.

— Więc cóżś mu dała? Pieniądze? Oddał ci je w dziesięciokrotnie! Miłość? Dał ci ją też. Dzieci? W pieluszkach były, gdyś je trzymała w ramionach. Któż matce zdolny byłby wyrwać dzieci z objęć, kto? Co dało mu większą władzę nad temi dziećmi, czem on sobie zdobył ich serca? Nie umiałaś mu siebie dać — i nie umiałaś wziąć tego, co on ci dawał.

Pani Walerya wypuściła z ręki zgasty papieros i w niemem odrętwieniu zapatrzyła się w okno.

Zmrok zapadał.

— Już zmrok! — szepnęła.

A dnia jeszcze nie było...

W bramie zjawił się Wicio na koniu. Ze spuszczoną głową przejechał z wolna przez dziedziniec, kierując się ku stajniom.

— *Quand même!* — myśli pani Walerya ujrawszy go. — Nie wolno rezygnować!

VI.

Podczas kolacji pani Walerya napomknęła coś znowu o pieszych podróżach Wicia. Wicio jest stanowczo włóczęgą. Jednego dnia nie może spokojnie usiedzieć w domu. I dzisiaj znowu „zabrał“ tego małego hucula i waleśał się po górach.

— Gdzieżście byli? — pyta filuternie pani Walerya, która jest w dziwnie dobrym humorze.

— Kto wy?

— A ty i ten koń.

Wicio nie obraża się o to. Jestto przecież jego teoria. Zwierzęta uważa za narody podbite przez człowieka; „jeńców“ traktuje szlachetnie, stawiając na równi z sobą. Z małym „huculem“ jest w najzupełniejszej zgodzie. Tylko siodło — oczywiście, złośliwość przedmiotów martwych — pochwaliło się przed nim jakimś nadzwyczajnie ostrym kawałkiem żelaza, tak, że całe kolano ma sine,

Tribuna pisząc o spotkaniu obu Ministrów spraw zagranicznych, podnosi, że nie ma ono ściśle politycznego charakteru, ale będąc aktem grzeczności i osobistej przyjaźni stwierdza, że stosunki obu Państw są trwale przyjazne. Spotkanie to nie jest potrzebne dla umocnienia dobrych stosunków, wypływa wszakże z tradycji i daje tę korzyść, że może przyczynić się do wyjaśnienia nieporozumień podrzędnej wagi, n. p. zająć granicznych, które nie dadzą się uniknąć.

Naczelny redaktor dziennika *Giornale d'Italia*, Vettori, ogłasza w swym dzienniku list otwarty do jednego z dziennikarzy austriackich. List ten poświęca omówieniu politycznych stosunków między Austro-Węgrami a Włochami. Nawiązując do rozmowy, jaką miał z Namiestnikiem ks. Hohenlohem podczas ostatniego kongresu prasy, Vettori przychodzi do wniosku, że Włochy i Austro-Węgry nie dzieli tak głęboka przepaść, aby nie można istniejących nieporozumień pokojowo załatwić.

Nowe przemówienie ces. Wilhelma.

Z Malborku telegrafują: Przy toastach podczas obiadu dla przedstawicieli prowincji Prus Zachodnich wygłosił wczoraj cesarz Wilhelm dłuższą przemowę.

Cesarz powiedział między innymi, że rozwój tej prowincji jest wynikiem współdziałania różnych żywiołów siły i wielkości ojczyzny, jak handlu, budowy okrętów i rolnictwa. Rozwój ów możliwy był tylko dzięki temu, iż krajowi zapewniono spokój, — następstwo wielkich, sławnych czynów, wywalczonych przed laty 40, przed panowaniem wielkiego cesarza. Podnosił się kraj i prowincja przez wspólną pracę wszystkich stanów. Ta wspólna praca przeniesiona być musi także na teren wielkiej ojczyzny. Jak uczyć dzieje Malborku i rycerzy zakonnych, niemieckość i chrześcijaństwo są nierozdzielne. Jest to ilustracja słów, które wyrzekłem niedawno w Królewcu.

Tak, jak mój s. p. dziadek i ja wyraziliśmy pogląd, że pracujemy z najwyższego rozkazu naszego Pana, tak też przypuszczam, że pojmuje to o sobie każdy rzetelny chrześcijanin, kimkolwiek by był.

W dalszym ciągu mówił cesarz o braterskiej miłości bez względu na wyznanie lub przynależność do szczepli i zachęcał do wspólnej pracy różnych zawodów około zaspokojenia koniecznych potrzeb państwa. Stronictwa powinny iść ręką w rękę, gdy

tak samo różnice wyznaniowe powinny ustąpić. Wszystkie trudności byłyby wówczas usunięte.

Cesarz rzekł wkońcu:

„Sposób myślenia prowincji jest mi rękomi, że mnie zrozumiecie. Prowincja zachodnio-pruska hurra!“

Nordd. Allg. Ztg. w artykule, w którym wspomina, że mowa cesarza Wilhelma wygłoszona w Królewcu wywołała protesty w prasie, zbija zarzuty czynione przez dzienniki, jakoby była zapowiedzią absolutyzmu i lekceważenia narodu oraz przedstawicielstwa narodu.

Polacy pod berłem pruskim.

(Statystyka Polaków w Prusach).

Według obliczeń statystycznych, podanych w *Kreuz Zeitung*, było w Prusach w r. 1905 na każde 1000 mieszkańców: 881·07 niemieckiego języka, gdy w r. 1900 było ich 881·37, a więc nieco więcej.

Przeważną część ludności nieniemieckiego języka w Prusach stanowią Polacy, do których statystyka liczy także Mazurów i Kaszubów.

Niemniej jak 3,646.446 osób należy do tych szczepów językowych, niemal dziesiąta część całej ludności, bo 97·78 na tysiąc wobec 95·90 w r. 1900. Polacy ze wschodnich siedzib głównych powoli rozsypali się po całej monarchii.

W Księstwie Poznańskim i w Prusach Zachodnich, oraz w obwodach olsztynskim i opolskim mieszka dotychczas większość ludności polskiej (w opolskim samym 1,158.789 wobec tylko 850.869 w poznańskim, 374.991 w kwidzińskim, 365.337 w bydgoskim, 276.814 w olsztynskim i 192.327 w gdańskim). Lecz westfalski obwód arnsbergski liczył też już 97.793 Polaków, a więc sześć razy tyle, co obwód gabiński (w południowej części mazurskiej), Dysseldorfi i Monaster także już przeszło 70.000.

Rozwój ten nie był zawsze równy. Od r. 1890 do 1900 wzrosła liczba Niemców w Prusach o 152·30, Polaków tylko o 131·15 na tysiąc; od r. 1900 do 1905 zaś liczba Niemców wzrosła tylko o 81·45, Polaków zaś o 103·06 na tysiąc. W całym czasie od 1890 do 1905 r. pomnożyli się Niemcy o 246·16, Polacy o 247·73 na tysiąc.

Także rozwój w poszczególnych częściach kraju był bardzo różny. W Prusach

Wschodnich, gdzie właśnie z obwodów polsko-mazurskich znacznie wywędrowano do obwodu przemysłowego na Zachodzie, zmniejszyła się liczba Polaków o 69 na tysiąc (w 15 latach, 1890—1905), a Niemców wzrosła o 79 na tysiąc. Natomiast w tym samym czasie powiększyła się w Prusach Zachodnich liczba Niemców o 141·62, Polaków o 172·27, w Westfalii: Niemców o 433·62, Polaków o 436·98, w Nadrenii: Niemców o 345·51, Polaków o 7448·63 na każdy tysiąc! W obwodzie dyseldorfskim podwyższyła się liczba Niemców w 15 latach z 471·96 na 8765·20 na tysiąc, a więc w dziewiętnasób; w monasterskim wzrosła liczba Polaków o sześć razy tyle, w arnsbergskim w czwórnasób. Także w Berlinie i dwu obwodach brandenburskich, gdzie mieszka już przeszło 70.000 Polaków (w r. 1905) przyrost był bardzo znaczny.

Tylko w pięciu latach od r. 1900 do 1905 zyskali Polacy np. w obwodzie dyseldorfskim 859·89, w arnsbergskim 353·02, w poczdamskim nawet 1072·31 na każdy tysiąc!

Pomimo tego był przecież także we właściwej ojczyźnie przyrost Polaków większy od Niemców. Mianowicie podniosła się liczba w obwodach: kwidzińskim: Niemców o 81·37, Polaków o 159·20, poznańskim: Niemców o 63·21, Polaków o 154·95, bydgoskim: Niemców o 145·14, Polaków o 173·17 na każdy tysiąc. A zatem ani działalność komisji kolonizacyjnej w tych obwodach, która tylu Niemców w te strony przyciągnęła, nie wystarczała dotąd, aby wyrównać zwiększenie nadwyżki Polaków nad Niemcami. Nawet nie mogła przeszkodzić ciąglemu zwiększaniu się własności ziemskiej u Polaków; Niemcy w prowincjach osadniczych od r. 1896 do 1907 stracili i to w Prusach Zachodnich 35.000, w Księstwie Poznańskim 45.500, czyli razem 81.100 hektarów więcej, aniżeli zyskali, t. j. wogóle 1·49 od stałego obszaru obydwu prowincji razem: w Prusach Zach. samych 1·49 proc., w Poznańskim 1·57 proc.

Król Mikołaj czarnogórski.

Obecnie dopiero nadechodzą szczegółowe doniesienia o przebiegu uroczystości, wśród których proklamowano Czarnogórę królestwem, a ks. Mikołaja jej królem.

W niedzielę o godzinie 6 rano zebrała się Skupczyna czarnogórska na uroczyste posiedzenie. Prezydent postawił wniosek o pro-

klamowanie księstwa królestwem; wniosek ten uzyskał poparcie prezydenta ministrów.

Następnie Skupczyna korporatywnie udała się do pałacu księcia, którego prosił wiceprezydent o przychylenie się do życzenia Skupczyny.

Książę w dłuższej mowie oświadczył, że pragnie przywrócić swemu domowi godność królewską, a to tem bardziej go cieszy, że w życzeniu Skupczyny widzi odrodzenie świadomości o przeszłości kraju. Ta uroczysta godzina przejmie go dumą i radością: jest to szczęściem jego ludu i jego domu, że Czarnogóra pod opieką Wszechmocnego i braterskiej Rosyi otrzymuje miejsce pośród kulturalnych państw Europy. Książę przyjmuje godność królewską, która należy się odrodzonej Czarnogórze w myśl praw historycznych i nabytych zasług. Wszystkie mocarstwa widzieć będą, obok królestwa serbskiego nad serbskim Dunajem, w serbskiem królestwie nad serbskim morzem ręką postępu kulturalnego i pokoju na tej granicy między Wschodem a Zachodem.

Mowę królewską powitano gromkimi okrzykami *Zivio*. Następca tronu Danił obwiesił zebrany przed pałacem tłumom przyjęcie godności królewskiej przez księcia, co przyjęto burzliwymi oklaskami i okrzykami radości.

Następnie dokończyła Skupczyna posiedzenie, na którym odczytano ukaz o przyjęciu godności królewskiej.

O godzinie 7 minut 8 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo, poczem składano królowi Mikołajowi życzenia w pałacu, z kądem ruskim pochód do nowego budynku rządowego. Tu składał rząd, Skupczyna i duchowieństwo życzenia królowi. Po odpowiedzi króla pochód wrócił do pałacu.

Król Mikołaj wydał proklamację do narodu tej treści:

„Zgromadzenie narodowe, chcąc wyrazić swe myśli i uczucia w dniu 50 rocznicy rządów moich, postanowiło dzień ten uświęcić czynem, który wynagrodziłyby mój naród za jego dzielność, ofiarne i nadludzkie wysiłki. Ze względu na pełną chwałę przeszłości tej ojczyzny, która dała pierwsze potężne i uznane królestwo szczepowi serbskiemu, uchwaliło zgromadzenie jednogłośnie wniosek odnowienia dawnego królestwa, obwołania Czarnogóry królestwem i ofiarowania mi godności króla. Ponieważ wniosek ten przedstawicielstwa ludu przyjąłem i podpisem swym sankcjonowałem, proklamuję w Imię Boże naszą ojczyznę królestwem, a siebie dziedzicznym królem Czarnogóry i podaję to drogiemu narodowi do wiadomości. Błagam Boga o łaski dla naszego kraju i proszę Wszechmocnego o błogosławieństwo dla naszego po-

24)

ZAPORA.

(„La Barrière“ par René Bazin de l'Académie française).

(Ciąg dalszy).

Obiad ten, który pani Limerel mieniła „obiadkiem w ścisłym kółku“, skupiał w istocie wokoło biesiadnego stołu niemal wyłącznie fachowych bywalców obiadowych, którzy zwykli byli spotykać się parę razy w tygodniu przy podobnych okazjach. Obiad ten odznaczał się zarówno zręczną sprawnością milczącej służby, jak i zupełnym brakiem jakiegokolwiek oryginalności w rozmowach. Z początku przemysłowiec mówił dużo, jak gdyby przewodniczył na jakim posiedzeniu, aby, jak mniemał, wywołać dyskusję, wymianę zdań i wywołał rzeczywiste o rozmaitych przedmiotach, poważnych i lekkich, a zarówno powierzchownie traktowanych, najsprzeczniejsze opinie, których szczerość była zresztą mocno podejrzana. Ci, którzy bywając w świecie, wiedzą, że tak dzieje się najwyjątkiej. Réginald, znający różne kraje, lecz wcale nie znający Francji, podziwiał jednak w duchu gęstość i wywinięcie umysłów francuskich, ich żywość, błyskotliwość niektórych odpowiedzi, które w innym razie i w innym zastosowaniu mogły być trafnie użyte. Bawiło go to niezmiernie, podobala mu się bowiem żywość i oryginalność niektórych wyrazów. Podobał mu się zwłaszcza p. de Semonville, który bawił towarzystwo dyplomatycznymi anegdotami. — Siedząc obok Maryi, dzielił się z nią, najczęściej po angielsku, odniesionem wrażeniem. Lecz niebawem poczuł, iż nadszedł czas, aby i on coś powiedział, że stał się osobą, od której oczekiwano towarzystwo czegoś nowego. Zwykle bowiem tak się dzieje, że osoby, które mogą zainteresować biesiadników przy obiadach, nie od razu, lecz dopiero po pierwszych daniach, wciągane są do rozmowy. Przed tem każdy pragnie przed nimi popisać się swoim talencikiem, okazać się mi-

łym i ożywionym, wypowiedzieć jakąś ideę czy formułkę, którą wszelki umysł cywilizowany chętnie wystawia na pokaz.

Podano właśnie pieczyście, gdy p. Pommeau, ten od automobilów, odpowiadając na jakieś zapytanie swego sąsiada, rzekł:

— Ależ tak; mamy tu przecież między nami p. Breynolds, który zna wybornie Indye.

— A, prawda! — zawołał p. Limerel — zna je wybornie; przecież dowodzi oddziałem wojska w okolicach najbardziej dzikich.

— W jakich to okolicach, panie Breynolds? — spytała pani Ploute, tonem wielomilionowej damy, — co jej pozyskało miłość pana Ploute. Dama ta, mówiąc, poruszała tylko ładnymi, różowymi ustami, podczas kiedy wszystkie rysy twarzy i jej spojrzenie pozostawały nieruchome i zupełnie obojętne.

Réginald, krępowany nieco w mówieniu językiem francuskim wobec całego tego towarzystwa, odrzekł tylko:

— Pułk mój, 16 Rajput regiment, ma stację w Manipur, w Assam.

Zaległo chłodne milczenie, szukano w myśli.

Pierwszy ozwał się sekretarz ambasady: — A, tak! Assam, prowincja Indji angielskich, bardzo dzika, istotnie, na północnym wschodzie, granica Chin...

— Ja — ozwała się znowu pani Ploute — odbywałam podróż poślubną w Indjach. Czy znajduje pan, że kobiety tamtejsze są ładne?

Odtąd każdy poczuł się w prawie stawiania pytań. Pierwsze lody zostały złamane. Breynolds stał się tym, którego teraz miano oceniać. Bronił się, jak mógł, odpowiadając z początku krótkimi frazesami. Ktoś zaczął mówić o Sisowacie i jego tancerkach. Pani Ploute, która częściej miała przyjemność być ogladaną, niż słuchaną, korzystała teraz z rozkoszą ze sposobności kierowania rozmową i zwracała nieustająco, niezmiennie uśmiech w stronę Réginalda, który trzymał się prosto, z natężoną uwagą, jak na paradzie. Wypowiadała miłutko mnóstwo dziecinnych niedorzeczności, na które on odpowiadał z powagą, niekiedy nawet po chwili namysłu. Ten młody człowiek był istotnie „czarujący!“ Patrzone na niego z uwagą, gdy

opowiadał, że 16 Rajput, zwany Lucknow regiment, nosił tuniki czerwone z ozdobami białymi, kask „wolseley“, białe, z *pugarre*, szlify, epolety a przy uniformie „khaki“, oficerowie nosili spodnie i wstęgi jedwabne. Każdy ze słuchających w myśli już tak przebrał Réginalda i znajdował, że mu w tem bardzo do twarzy. Musiał on też ponadto skreślić kilka obrazków obyczajowych tamtejszych mieszkańców, Mishmisów, wśród których żył, a gdy to opowiadał, coś jakby wyraz uznania, należnego bohaterom, jakiś błysk kornej rzewności zabłysnął przez chwilę w oczach pani Pommeau, niezbyt szczęśliwej w małżeństwie, i w oczach pani Ploute, która niegdyś marzyła o tem, aby być kochaną przez pięknego rycerza. Pani Wiktora Limerel, myślała zaś z wdzięcznością, że obiad jej „udał się“ wybornie, a Réginald, widząc ze swej strony, że jego francuzyczyna była do brze przez wszystkich rozumiana, ośmielał się i ożywiać.

— Paryż musi się panu dziwnym wydawać po tych wszystkich Mishmisach! — przerwał bankier Ploute, którego Indye nie bawiły wcale.

— A co pan widział w Paryżu, w ciągu tygodniowego tu pobytu? — zapytała gospodyni domu.

Głosy innych kobiet powtórzyły pytanie:

— Tak, tak, co pan widział w Paryżu, panie Breynolds?

— Innych Mishmisów.... mruknął Felician.

Wszystkie głowy zwróciły się i pochyliły w stronę Anglika tak, że kamerdynerzy, roznosząc właśnie salate, musieli się wstrzymać w swej funkcji.

— Ja, odrzekł spokojnie Réginald, rozpytywałem się księży i dyrektorów instytucji różnych o sprawy dobroczynności w Paryżu; zwiedziłem jedno zgromadzenie zakonne, jedno z ostatnich nie rozproszonych jeszcze, zwiedziłem warsztaty czeladnicze dla kalek, u Braci S. Jana Bożego. To instytucja, która, zdaniem mojem, przewyższa siły ludzkie....

— Czyni pan to zapewne nie dla własnej przyjemności? Zapytała skwapliwie pani Ploute. Przypuszczam, że ma pan w tym kierunku misję od swego rządu.

— Nie mam żadnej misji. Czynie to dla siebie.

— A to ciekawe! Wszak prawda, moja droga? — piękna pani Ploute zwróciła się do ładnej pani Pommeau, — to bardzo ciekawe. P. Breynolds nie wygląda wcale....

— Na co, moja droga?

— No, właśnie na to....

— Instytucja miłosierdzia w Paryżu — ciągnął dalej Réginald w odpowiedzi na uwagę pana Limerel, — to świat bardzo obszerny, ciągle się odnawiający, przedziwny....

— W Anglii prawdopodobnie istnieją także same instytucje....

— Bezwatpienia, są takie, które się rozwijają na silnych podstawach.... Ale tu tejsze mają inną siłę, która mnie wprowadza w podziw.

Zgodzono się na to powszechnie, lecz też piękny oficer angielski powszechnie opuszczony został. Panowie uśmiechali się do sąsiadek: „A co? czy nie uprzedzałam pani?“ Sąsiadki młode odpowiadały: „Miałeś pan słuszną. A jednak zdawał się tak interesującym i zaczął tak dobrze....“ Pani Limerel, uznając, że czas był najwyższy wyjść ze sfery instytucji dobroczynnych, pośpieszyła nadać inny kierunek rozmowie. Marya zauważyła, że Felician nie miał wyrazu ironicznego, który się przebiegał na twarzach p. Pommeau, p. de Semonville, sekretarza ambasady i jego własnego ojca....

Po obiedzie Felician zbliżył się do Maryi, stojącej opodal w rogu salonu, ozdobionym wspaniałym gobelinem.

— Nie mogę nie mówić o sobie — rzekł, — przyrzekłem. Ale ja mam może prawo zapytać się: Co robi w Paryżu ten Anglik, którego ty i matka twoja, zdaje się dobrze znacie? Czego, czy kogo on tu szuka? Może ciebie?

— Nie. Szuka czegoś o wiele lepszego, bez porównania lepszego....

— Pisze pewnie dzieło....

— I to nie. Szuka Prawdy, w którą mógł wierzyć....

(Ciąg dalszy nastąpi).

stanowienia, które oby przyniosło narodowi szczęście i chwałę.

Królestwo włoscy odjechali z Cetynii wczoraj o godz. 1 w południe, by przez Antivari udać się z powrotem do Włoch. Towarzyszyli im następcy tronu czarnogórskiego Danilo i serbskiego Aleksander, który dziś udaje się do dóbr następcy tronu Danila na polowanie.

Pożegnania czarnogórskich i włoskich królestwa było bardzo serdeczne.

Wczoraj wieczorem odbył się obiad galowy na cześć serbskiego następcy tronu Aleksandra; król Mikołaj wyraził mu podziękowanie za przybycie i podniósł, że tem samem dał król Piotr dowód nierozłączności obu serbskich królestw. Niema mocy, która je potrafiłaby rozzerwać i po wszystkie czasy Czarnogóra będzie najwierniejszą siostrzą Serbii.

Następca tronu serbskiego w odpowiedzi sparafrazował słowa króla.

Stosunki w Portugalii.

Głuche wieści, obiegające prasę, twierdzą uparczywie, że Portugalia stoi wobec nowej katastrofy. Znawcy stosunków uważają jednakże takie przedstawienie chwilowej sytuacji za niezasadne. Ich zdaniem nie grozi podobno królestwu żaden zamach i młodociany król Manuel, może być pewny, iż nikt nie targnie się na jego życie.

Największe niebezpieczeństwo tkwi podobno nie w stosunkach portugalskich, lecz w zakusach zewnętrznych, które pragnęłyby wywołać katastrofę.

Bardzo znamienne jest, co w tej mierze pisze korespondent *Frankf. Ztg.*

Tron królewski w Portugalii — pisze on, jeszcze nie jest wprost zagrożony, opiera się bowiem na armii, w której wprawdzie nie brak żywiołów rewolucyjno-republikańskich, która jednakże w ogromnej swej większości jeszcze monarchicznie jest usposobiona i do chowa wierności dynastji. Przewaga monarchicznych żywiołów w wojsku jest tak wielka, że rewolucyoniści nie mogą tam działać otwarcie i zaczepnie. I w szerokiej kołach ludności idee i prądy republikańskie nie zdobyły sobie dotąd tak szerokiego gruntu, iżby mogły być bezpośrednio niebezpieczne dla Korony.

Stronnictwa monarchiczne w kortezach i w kraju zwalczają się wprawdzie wzajemnie, nado zaś trawione są wewnętrzni rozterkami i brudną nieraz korupcją, gdy tymczasem grupa republikańska cieszy się dobrą reputacją, działa zgodnie i karnie i z wielką świadomością swoich celów, ale to jeszcze, na razie przynajmniej nie daje jej takiej chociażby moralnej przewagi, która mogła sama wywołać zupełny przewrót w kraju.

Jeśli mimo to sytuacja monarchji jest krytyczna, to źródła tego stanu gdzieindziej szukać trzeba, a mianowicie w oddziaływaniu wypadków w Hiszpanii na Portugalję.

Żywioły katolickie w Portugalii — wywodzi ów korespondent dalej — widząc, na co zanosi się w sąsiedniej Hiszpanii, postanowiły z góry uniemożliwić wszelkie zamiary reformowe obecnego gabinetu liberalnego, tem bardziej, że gabinet ten rzeczywiście nosi się z myślą naśladowania gabinetu Canalejas. Istnieją jakoby poszlaki, z których wnosić można, że katolicy portugalscy przygotowują się wprost do zamachu stanu.

I właśnie w tej frondzie tkwi wielkie niebezpieczeństwo dla dynastji. Jeżeliby bowiem fronda ta miała naprawdę dopuścić się zamachu stanu w kierunku przeciwkonstytucyjnym, następstwem tego będzie natychmiastowa kontrrewolucja republikańska, do której przylączy się dużo żywiołów liberalnych, mimo, że żywioły te z dążnościami republikańskimi bynajmniej się jeszcze nie solidaryzują.

Tak brzmią informacje korespondenta *Frankf. Ztg.*

Oczywiście niepodobna im zbyt ufać. Tendencyjność tego sposobu przedstawiania stanu rzeczy uderzyć musi każdego nieuprzedzonego czytelnika. Jestto aż nazbyt wyraźne, jakby *ballon d'essai* — więcej nawet, jestto jakby próba urobienia w Europie pewnej opinii o stosunkach portugalskich, opinii naturalnie dla katolików nieprzyjajnej, zwalającej na nich winę wrzenia, a równocześnie przysposabiającej teren nowinkom, które zapuściły już korzeń w Hiszpanii i teraz w sąsiednim królestwie pragnęłyby zyskać grunt dla siebie.

Najlepszym dowodem bezpodstawności tych informacji jest okoliczność następująca: Wedle zapowiedzi osób „dobrze poinformowanych” miała rewolucja w Portugalii wybuchnąć z chwilą rozpoczęcia wyborów. Tymczasem nietylko nie wybuchła żadna rewolucja w owym momencie, lecz owszem wybory do kortezów rozpoczęte d. 28 bm., jak dotąd mają przebieg zupełnie spokojny, a przebieg ich odrazu zapewnił znaczną przewagę żywiołom monarchicznym. Stronnictwa opozycyjne czynią wszelkie możliwe wysiłki, aby przy-

najmniej *succes d'estime* sobie wywalczyć, zabiegi ich jednakowoż okazują się bezowocnymi.

Wniosek ztąd, że informacje tego rodzaju, jak przytoczona korespondencyja *Frankf. Ztg.*, polegają albo na nieznajomości faktycznego stanu rzeczy, albo też może wychodzą z Hiszpanii i mają cel podwójny: z jednej strony wzburzyć opinię w Portugalii, z drugiej zaś usprawiedliwić postępowanie rządu hiszpańskiego twierdzeniem, iż w Portugalii prędzej czy później pojawić się musi jakiś Canalejas.

Lizbona. Dotąd znane są wyniki z 135 okręgów wyborczych, w tem 90 mandatów zdobyli ministeryalni kandydaci, 33 opozycyjni monarchiści, a 12 republikanie.

KRONIKA.

Lwów, 30 sierpnia.

— Kalendarz.

Sroda (31 sierpnia):

Rajmunda wyz. — Świętosława. — Flora i Ławra.

Wschód słońca o godzinie 4:38 rano, zachód słońca o godzinie 6:11 po południu.

— JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński zwiędzał wczoraj w towarzystwie inspektora sanitarnego dr. Krzyżanowskiego urządzenia sanitarne, zaprowadzone przeciw zawłczeniu cholery na dworcu kolejowym w Brodach.

— Sejmik relacyjny. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Posłowie ziemi sanockiej mają zaszczyt prosić P. T. szanownych wyborców z większej posiadłości ziemi sanockiej na sejmik relacyjny, który odbędzie się dnia 9 września b. r. o godz. 11 przed południem w sali Rady powiatowej w Sanoku. *Kazimierz Laskowski, Stanisław Starowiejski, Mieczysław Urbaniski.*

— Mianowania. Wydział krajowy zamianował dr. Aleksandra Zawadzkiego, dotychczasowego dyrektora szpitala w Krośnie, dyrektorem nowego szpitala w Czortkowie, a dr. Stanisława Jasińskiego, dotychczasowego dyrektora szpitala w Jasle, dyrektorem szpitala w Nowym Sączu.

— Z »Powszechnej wystawy sztuki polskiej we Lwowie«. Powszechna wystawa w tym składzie, w jakim jest obecnie, ma się już ku końcowi: będzie ona trwała zaledwie jeszcze tylko kilka dni, t. j. do poniedziałku, 5 września. Ktokolwiek więc zaniedbał sposobności i nie był jeszcze w pięknych salach Pałacu sztuki na powystawowym placu, niech się spieszy i niech tam idzie, gdyż takiej wystawy, jak obecna, długo nie będzie.

Wczoraj zjawił się na wystawie Serb, prof. Milorad Janković z Belgradu; sympatyczny gość, władający językiem polskim, oprowadzany po salach przez jednego z członków komitetu, zachwycał się dziełami sztuki polskiej, którym poświęcił specjalny artykuł.

Dnia 10 września przystępują połączone komitety do otwarcia nowej wystawy, a mianowicie: „I. Powszechnej wystawy architektury, malarstwa i rzeźby polskiej”. Zanim to nastąpi, powinna obecna wystawa zgromadzić przez tych kilka dni tłumy inteligentnej publiczności.

— Z Lubienia wielkiego piszą nam: W ubiegłą niedzielę grono letników i kuracjuszy w Lubieniu wielkim urządziło w sali teatralnej tamtejszego Zakładu zdrojowo-kaplewowego przedstawienie amatorskie, z którego czysty dochód przeznaczono na Przytulisko Brata Alberta we Lwowie. Zarówno amatorki, jak i amatorowie, występujący w trzech komedijkach: „Marcowy kawaler”, „Protekeya” i „Stryj przyjechał”, wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze, to też liczna na przedstawieniu publiczność darzyła wykonawców poszczególnych ról co chwila hucznymi oklaskami.

W ostatnich dniach bawił w Lubieniu chemik p. Łazarzski, który dokonał rozbioru wód lubieńskich. Wynik tych badań będzie zarówno dla lekarzy, jak i kuracjuszy bardzo przyjemną wiadomością, gdyż według orzeczenia p. Łazarzskiego wody lubieńskie są silnie radioaktywne.

— Z poczt. Dyrekcja poczt i telegrafów zwraca uwagę ogółu, że także te urzędy pocztowe, które nie posiadają urządzeń telegraficznych obowiązane są do przyjmowania telegramów. Można je również nadawać w składniach pocztowych, a opłacone znaczkami, także przez wrzucanie do skrzynek listowych, do wozów pocztowych na stacjach kolejowych lub do rąk umyślnych posłańców telegraficznych i listonoszy wiejskich. — Nadawanie telegramów na pocztach nie mających urządzeń telegraficznych, jest szczególnie wtedy dla stron korzystne, gdy następuje przed odejściem poczt. Urzędy pocztowe mają obowiązek telegramy nadane utrzymywać w należytej ewidencji i odsyłać jak najrychlej pocztą do tej stacji telegraficznej państwowej lub kolejowej, z któ-

rej stosownie do rozkładu obiegu poczt i pory dnia mogą być najrychlej odelegrowane.

— Z teatru. P. Konstancja Bednarzewska udaje się w najbliższym czasie do Poznania, zaangażowana do tamtejszego teatru polskiego przez dyrektora A. Lelewicza.

— Zakład wychowawczo-naukowy im. W. Niedziałkowskiej. Dyrekcja tego zakładu wydała świeżo sprawozdanie za r. z. poprzedzone cenną pracą prof. Lesława Jaworskiego: „Jan Olbracht a Kalimach”.

Z kroniki zakładu zacierpujemy następujące szczegóły:

W godzinach popołudniowych uczennice klas wyższych schodziły się częstokroć dla zdawania sprawy z domowej lektury. Kierowali temi pogadankami profesorowie i nauczycielki, a szczególniejsze uznanie należy się za to prof. Lesławowi Jaworskiemu, który nie szczędził czasu, aby nietylko pogłębić szkolną naukę historii i estetyki, ale dopowiedzeniami swemi i pogadankami rozbudził w uczennicach odczucie i zrozumienie piękna, jakoteż przysposobił młodociane umysły do czytania poważnych dzieł naukowych. Istniejące od lat kilku w Zakładzie „Kółko Dzieci Maryi” odbywało i w tym roku swoje zgromadzenia co dwa tygodnie. Do „Kółka” wstąpiło w maju b. r. szkolnego nowych uczennic 19, a ich przyjęcie odbyło się uroczysto i podniosło, dzięki opiekującemu się zawsze tem Kółkiem Najprzewielebniejszemu Arcypasterzowi ks. Józefowi Teodorowiczowi.

Z własnej inicjatywy i zupełnie samodzielnie założyły uczennice kl. IV i V. „Kółka samokształcenia”, których celem podług ułożonego przez nie statutu jest: pogłębienie i utrwalenie nabytych w szkole wiadomości, przyzwyczajanie do jasnego formułowania myśli, wreszcie wzajemne wspieranie się w pracy nad wyrobieniem w sobie silnej woli i wytrwałości. Posiedzenia Kółek odbywały się co tydzień.

Naukę szkolną uzupełniały i rozszerzały wspólne wycieczki i zwiędzania instytucyj i przedsiębiorstw przemysłowych.

Te pozaszkolne wycieczki stały zawsze w ścisłym związku z przepisaniem programem lekcjami.

Co sobotę zbierały się uczennice wszystkich klas licealnych dla wysłuchania egzorty.

Rocznice i święta narodowe czeły uczennice wspólnie z całym społeczeństwem, a profesorowie zakładu lub uproszeni prelegenci starali się zwracać ich uwagę na doniosłe chwile dziejowe i wskazywać obowiązki dobrej Polki wobec Ojczyzny.

Obok wykładów i obchodów urządzanych w rocznice narodowe i pamiętne dziejowe chwile, wygłosiła jeszcze p. Cecylia Śniegocka z Warszawy odczyt o celu i znaczeniu wystaw, p. Bayger zaś, tak znany badacz rodzinnej ziemi, w piękny wykładzie, ilustrowanym obrazami świetlnymi, potrafił obudzić żywe zainteresowanie pamiętkami minionych czasów, uczył na nie patrzeć i szanować je jako świadki wielkiej przeszłości dziejowej.

W kwietniu odbyła się w auli liceum konferencja rodzicielska w celu wzajemnego porozumienia się rodziców i grona nauczycielskiego. Po słowie wstępnem przełożonej wygłosiła referat „O kształceniu charakteru” na podstawie Foerstera, nauczycielka p. M. Kosowska. Ożywiona dyskusja, w której głos zabierali zarówno rodzice jak i członkowie grona nauczycielskiego, wyjaśniła niejedną kwestję i wykazała potrzebę takiego porozumiewania się między domem a szkołą.

Uroczyste zamknięcie roku szkolnego odbyło się dnia 21 czerwca.

Ustny egzamin dojrzałości pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej krajowej, dyrektora gimnazjum V. p. Józefa Nogaja dał następujące wyniki: Zgłoszono się do egzaminu uczenie publicznych 20, eksternistek 3 razem 23.

Wynik egzaminu był następujący: Uznanie za dojrzałe: z odznaczeniem 17 uczennic publicznych i 3 ekst., jednogłośnie 2 uczennice publiczne, większością głosów 1 uczennicę publiczną, razem 20 uczennic publicznych i 3 ekst.

Z rokiem szkolnym 1908/9 otworzona została obok liceum I. kl. gimnazjum realnego. Nowy ten typ szkoły rozwija się niezależnie od liceum, którego pożytek i potrzebę stwierdzili wszyscy kilkuletnim doświadczeniem. W ostatnim roku szkolnym otwarta została klasa II., ściśle wedle planu dla szkół tego typu, w roku szkolnym zaś 1910/11 otwarta zostanie oprócz istniejących klas I. i II., także klasa III.

— Nauka stenografii. Po przerwie wakacyjnej rozpocznie się z dniem 1 września dwumiesięczny kurs nauki stenografii dla osób, pragnących wykształcić się w tej sztuce, celem spożytkowania jej w zawodach biurowych. Bliższych informacji udziela nauczyciel stenografii, p. Roman Poliški w szkole im. Tad. Kościuszki przy ul. Czarnieckiego (róg pl. Bernardyńskiego) l. 1 codziennie o g. 3 — 4 po południu.

— Wykopalska w Galicji. Od dłuższego czasu dokonywał prof. lwowskiego Uniwersytetu dr. Hadaczek poszukiwań archeologicznych na „Obozie” koło Koszyłowca w powiecie zaleszczyckim, w majątku p. Józefa Bern-

steina. Badania te przyniosły niespodziewany plon, który świat naukowy przyjmie z pewnością z uznaniem i zainteresowaniem. Prof. Hadaczek odnalazł mianowicie osadę przemysłową z epoki drugiego miasta Trojańskiego, na 3000 lat przed Chrystusem: z epoki tej znana była dotychczas tylko grotta Werteba w Bilezu Złotem, w powiecie borszczowskim, nie licząc pewnej liczby osad, dytychczas systematycznie niezbadanych.

Na przestrzeni kilkunastomorgowej zachowało się w ziemi całe mnóstwo okrągłych piecyków garnarskich, pobudowanych w trzech szeregach; w gruzach pochodzących bądź z piecyków, bądź z budowli drewnianych, zniszczonych pożarem, znalazło się wiele malowanych naczyń glinianych, wielka ilość figurek, przedstawiających męskie i niewieście postacie w pozie stojącej lub siedzącej, dalej figurki byków, baranów, psów, świń a nawet konia, którego wyobrażenia plastycznego dotychczas z tej epoki nie znano. Uwagi godne są także liczne wyroby kamienne jak: topory, noże, gładziki (z krzemienia) W tym roku znaleziono także fragment figurki kościanej i spiralną brązową. Oryginalny jest repertuar ornamentów malowanych trzema kolorami na naczyńiach; wśród tych ozdób pojawia się najczęściej motyw spirali. Niektóre naczynia ozdobione są plastycznymi motywami, głównie ucha mają kształty głów zwierzęcych.

Wskutek tych więc wykopalisk epoka neolityczna Europy południowo-wschodniej została bliżej zbadana, tak w sumie kulturalnych objawów, jakoteż i stosunków z cywilizacją grecką okresów najdawniejszych.

Przy tej sposobności prof. Hadaczek znalazł na „ściance” (łanie dworskim) koło Koszyłowca ślady osady słowiańskiej, zniszczonej zapewne najazdem Tatarów z r. 1241. Na „Obozie” zaś, koło chaty gajowego, odkrył ementarzysko słowiańskie z doby pogańskiej. W ziemi były ustawione w niewielkiej głębokości rzędami naczynia grubej roboty, zawierające spalone kości ludzkie, a także trafiły się dołki pełne kości. W obec wielkiego ubóstwa tych grobów prof. Hadaczek zaniechał eksploataowania tego ementarzyska. Z początkiem sierpnia prof. Hadaczek zajął się zbadaniem ementarzyska odkrytego w Psarach (w pow. rohatyńskim). Przy okazji budowy drogi znaleziono tam kilkadziesiąt szkieletów, leżących ze wschodu na zachód (jeden w pozie siedzącej), przy których były brązowe figury typów charakterystycznych dla IV i V wieku po Chrystusie, tudzież liczne naczynia. Prof. Hadaczek znalazł tam jeszcze 4 groby nie uszkodzone i wydobył z ziemi dwie fibuły (spinki), agrafkę, kołczyk, perły naszyjnika i jedno naczynie zbutwiałe.

Szkoda tylko, że władze miejscowe za późno dały znać o odkryciu ementarzyska, wskutek czego wiele bardzo cennych okazów rozproszyło się i zniszczyło.

Podobno w Psarach ma posiadać jeszcze b. zarządca dóbr wielki zbiór ceramiki.

— Zamknięcie schroniska letniego w Hołosku Wielkim pod Lwowem odbędzie się we środę d. 31 b. m. o godzinie 10 przed południem. Towarzystwo „Walki z gruźlicą” nie rozsyła osobnych zawiadomień, zapraszając tą drogą swych przyjaciół, by zechcieli przybyć jak najliczniej.

△ Ucieczka służącej. P. Józef Wurzel, zamieszkały przy ulicy Owocowej l. 6 doniósł wczoraj policyi, iż służąca jego, Anna Rychlewska, skradła mu 3 metry akamitu, wartości 20 kor. i zbiegła ze służby, pozostawiając mu na pamiątkę swą książkę służbową.

△ Zgubiono: pulars, zawierający 32 koron.

△ Ataku szalu dostał wczoraj nagle w realności przy ul. Skarbkowskiej l. 2 służący Emil Zieliński. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwoziło go do komisariatu śródmieścia, który zarządził umieszczenie chorego w Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie.

△ Nagły zgon. W jednym z tutejszych hoteli zmarła wczoraj nagle bawiąca chwilowo we Lwowie w przejeździe z Worochty, Leontyna Niemczykowa, żona naczelnika stacji kolejowej w Bełzie. Po stwierdzeniu przez lekarza nagłego zgonu wskutek udaru serca, komisariat miejski odstawił zwłoki do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ Kronika policyjna. Policya aresztowała wczoraj Olę Hukówną, damę z półświatka, jako silnie podejrzaną o współudział w rabunku, dokonanym przez jej kochanka Majera Spotta na pewnym zarobniku w ulicy Furmańskiej.

Czeladnikowi szwajcarskiemu Józefowi Sośnickiemu skradziono z mieszkania przy ul. Kurkowej l. 3 bieliznę i garderobę wartości 200 koron.

Kupcowi Manuelowi Schwarzwowi skradziono wczoraj z okna wystawowego sklepu przy ul. Leona Sapiehy l. 107 obuwię i bieliznę, wartości 53 kor.

Ze strychu realności przy ul. Teatyńskiej l. 17 skradziono p. Franciszce Grabowskiej znaczną ilość bielizny.

W jednym z wozów kolei elektrycznej przytrzymano wczoraj notowanego złodzieja Bernarda Schwarza na kradzieży złotego zegarka z łańcuszkiem pewnej pani jadącej tym wozem. Schwarza oddano do aresztów policyjnych.

△ **Znaczna kradzież.** Do tutejszej policji nadeszła dziś w drodze telegraficznej wiadomość, że z mieszkania p. Marsowej, właścicielki Pustomty, niewysłedeni dotąd sprawcy skradli srebro stołowe, wartości 950 koron.

† **Paweł Mantegazza,** zmarły w Santo Ferenzo lekarz i pisarz włoski, (o którego zgonie wczoraj pokrótce doniosły depesze) urodził się 31 października w r. 1831 w Monzy, we Włoszech. Praktykę lekarską rozpoczął w Ameryce Południowej; działał następnie jako lekarz w Medyolanie. W r. 1860 został mianowany w Pawii profesorem patologii; w r. 1870 powołany do Florencji na stanowisko profesora w *Istituto di studi superiori*, na którym to stanowisku zasłużył się założeniem Muzeum etnograficzno - antropologicznego. Zwidził dwa razy Amerykę, Japonię i Indye Wschodnie. Przez lat dziesięć był posłem do parlamentu, w r. 1876 został mianowany senatorem. Jako pisarz był ogromnie płodny i ogromnie popularny. Reprezentował kierunek pseudonaukowy; dzieła jego są to przeważnie fantazje literackie na naukowym podłożu, podobnie jak utwory Flammariona. Tłumaczono go na wszystkie języki europejskie; w języku polskim ukazały się: „Fizjologia rozkoszy“, „Wiek obłudy“, „Prawa ludzkiej potęgi“, „Sztuka długowieczności“, „Chora miłość“, „Głowa“ (utwór mający być antytezą „Serece“ Edmunda de Amicis), „Hygiena piękności“, „Sztuka ożenienia się“, „Wiek nerwowy“. Mantegazza pisał też powieści, jak n. p. „Nieznany bóg“, „Trzy gracje“ i „Rok 3000-ny“.

† **Zmarli w ostatnich dniach:** we Lwowie, Adolf Słowikowski, oficyant prokuratury skarbu, w 36 r. życia; Zygmunt Szwarzenberg-Czerny, b. słuchacz praw, w 24 r. życia;

w Nowej Wsi Narodowej, ks. Adam Wieniec ze Zgromadzenia XX. Misyonarzy.

— **Pod zarzutem zbrodni usiłowanego morderstwa** aresztowała policja w Krakowie i odstawiła do tamtejszego sądu krajowego karnego agenta handlowego z Białej, Franciszka Schwarca, który w hotelu „Union“ w Krakowie usiłował służącej Apolonii Wawrzykiewiczówny podejść brzytwą gardło za to, że nie chciała odwzajemnić mu się miłością.

— **Morderstwo czy samobójstwo?** W Wyżnicy na Bukowinie, w lasku podmiejskim znaleziono onegdaj przed południem jakiegoś młodego mężczyznę, około 20-letniego, z raną postrzałową na głowie. Obok zwłok leżała sześciopalcowa rewolwer z jednym nabojem wystrelnym, a nieco dalej kapelusz. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych listów, ani papierów, które mogłyby stwierdzić tożsamość osoby, a stwierdzenie jest tem trudniejsze, że skutkiem rany twarz została do niepoznania oszpecona. Położenie, w jakim zwłoki znaleziono, i inne jeszcze szczegóły naprowadzają na domysł, że młodziwiec ów został zamordowany.

— **Polacy zagranicą.** P. Franciszek Doleżał, rodem z Warszawy, wychowaniec Szkoły nauk politycznych w Paryżu, po obronie rozprawy „Kwestia rolna w prowincjach bałtyckich“, uzyskał stopień doktora nauk ekonomicznych na Uniwersytecie w Brukseli.

— **Cholera.** Z Preszburga telegrafują: Policja graniczna w Kiralyhida dowiedziała się, iż w pociągu zdążającym do Wiednia przebywa rezerwista Józef Suszek, który stykał się z chorymi na cholere. Pociąg zatrzymano na granicy, przeprowadzono dezynfekcję wagonu i podróży.

Badania bakteriologiczne przeprowadzone u małżonków Żarnow stwierdziły, że oboje zachorowali na cholere azjatycką. Pani Żarnow już zmarła. Zarządzono środki ostrożności.

W Szpandawie stwierdzono wczoraj dwa nowe wypadki zaskłabnięcia wśród objawów cholery.

W ciągu dnia wczorajszego zachorowały w Berlinie dwie dalsze osoby wśród objawów podejrzanych, a mianowicie dyrektor miejskiego urzędu dezynfekcyjnego Henryk Neuman i sierżant policji Robert.

Kronika zagraniczna.

* Międzynarodowy kongres socjalistyczny odbył wczoraj w Kopenhadze szereg posiedzeń z wykluczeniem jawności. O g. 10 rano zebrał się przedstawiciele wszystkich narodowości na pierwsze posiedzenie. O godz. pół do 3 po południu odbyło posiedzenie „Międzynarodowe Biuro socjalistyczne“. O godz. 4 po południu obradowano w komisjach.

* Z awiatyki. Awiator Morane wzbijał się wczoraj w miejscowości Hava na jednopłazczyznowca do wysokości 2000 m., przez co pobili światowy rekord wysokości.

* Olbrzymi aeroplan. Na wystawie w Frankfurcie, urządzonej okazji konkursów awiatycznych, znajduje się z niewypробowany jeszcze dotąd ogromny, sześciopłazczyznowy aeroplan, mogący, wedle obliczeń konstruktora, unieść oprócz pilota sześciu podróżnych. — Maszyna ma 6 i pół metra wysokości, 21 metrów długości, wyciętość skrzydeł wynosi 20 metrów. — Mimo tych rozmiarów, ciężar aparatu jest mało co większy, niż jedno-

plazczyznowca Antoinette. Aeroplan ma trzy wiatraki, puszczane motorem o sile 100 koni.

* Epidemiczne zapalenie opon mózgowych stwierdzono w ostatnich dniach w kilku miejscowościach Anglii.

* Aresztowanie żonobójcy i jego kochanki. Dr. Crippen i panna Le Nevé stawali wczoraj przed sądem policji londyńskiej.

Tłum publiczności zebrany przed sądem, wznosił przeciw nim nieprzyjazne okrzyki. — Rozprawa była bardzo krótka. Odroczono ją na 8 dni.

* Pożar menażeryi. Wielka menażerya Hagenbecka na wystawie w Buenos-Aires została częściowo zniszczona przez pożar. Ofiarą ognia padły zbiory wypchanych zwierząt; żywe zwierzęta prawie wszystkie uratowano. Szkody materyalne są znaczne. Przyczyna pożaru nieznana.

* Milionowe nadużycia wykryły władze francuskie w tych dniach w miejskim urzędzie podatkowym w Paryżu. Stwierdzono mianowicie, że urzędnicy podatkowi, biorąc znaczne łapówki, wymierzali kontrybuentom niższe podatki.

* Krwawe zajście. W Lobosieczach — jak donoszą z Pragi — przyszło wczoraj do starcia z okazji Zjazdu Sokołów czeskich i niemieckiej zabawy ludowej. Pomocnik malarski, który zranił Sokoła czeskiego uderzeniem łaską w głowę, został aresztowany. Aresztowano również pewnego Czecha, który lekko zranił nożem dwu Niemców.

* Zamach na lotników francuskich. Lotnik Legagneux, który w „Circuit de l'est“ nie mógł dolecieć do Paryża w ostatnim etapie z Amiens i musiał zatrzymać się w Creil, stwierdził że motor jego nosił ślady dziwnych jakichś uszkodzeń; że oliwa, której używał do smarowania, ma zapach odrębny. Lotnik Cammerman, oficer, miał również użyć tej oliwy, ale ostatecznie wziął inną — i doleciał bez szwanku do Issy-les-Moulineaux. Inaczej jego kolega, porucznik Aquaviva, który używszy tajemniczej oliwy, musiał wrócić do Amiens zaledwie po wyruszeniu w drogę — i tu stwierdził, że motor jego jest w niepojęty sposób uszkodzony. Był to więc formalny zamach na życie awiatorów, którym motory mogły przecież odmówić nagle posłuszeństwa w locie, na wysokości kilkuset metrów, powodując upadek lotników i śmierć natychmiastową. Do oliwy, jak się okazuje, ktoś domieszał kwasu siarczanego, który przegryzł delikatne ścianki motoru w wielu miejscach. Zamach ten wywołał wielką sensację we Francji. Na ślad sprawców nie natrafiono, ale podobno widziano, jak w Amiens ktoś skradał się w nocy do baraków z latawcami. Podejrzewaną się też wydaje gotowość jakiegoś nieznanego kupca, który w zamęcie przed wyjazdem lotników ofiarował im banki oliwy, nie żądając za nie pieniędzy, tylko prostych podpisów. Kim był ów zbrodniarz? *Matin* gubi się w domysłach i naznacza 5.000 franków nagrody za wykrycie sprawców zamachu. Wspomniany dziennik paryski domyśla się, iż sprawa ta ma podkład polityczny i wzywa odnośnie organa do wdrożenia jak najenergiczniejszego śledztwa, które wyświetliłoby ten dziwny zamach na francuskich lotników.

* Echa zamachu morderczego na burmistrza Nowego Jorku. Burmistrz m. Nowego Jorku, Gaynor, ozdrowiał już na tyle po skutkach dokonanego nam zamachu, że wczoraj opuścił szpital.

* Najnowszy kapelusz damski. Nadzwyczajne wrażenie wywołała w tych dniach na bulwarach w Paryżu jedna z przechadzających się dam, która miała kapelusz w kształcie monoplanu Bleriota. Ogólne jednak zaciekawienie i podziw wzbudzały główki ogromnych szpilek tego kapelusza, przedstawiające śruby aeroplanu, zrobione z drzewa i obracające się przy najlżejszym powiewie wiatru. Około damy wkrótce zebrały się tłumy publiczności. Chcąc uniknąć zbiegowiska, chciała ona wsiąść do krytej dorożki, szpilki jednak nie pozwoliły jej wejść do środka. Dopiero, gdy budę opuszczono, dama, wśród ogólnych oklasków, odjechała do domu.

* Miasto Flora, w stanie Oregon, zostało zupełnie zniszczone wskutek pożaru lasów.

Król-poeta.

Obecny władca Czarnogóry wstąpił się nie tylko jako monarcha, który z powodzeniem zmienił mitrę książęcą na koronę królewską, ale też jako jeden z najbardziej utalentowanych przedstawicieli współczesnej poezji serbskiej.

P. R. K. w *Gazecie Warszawskiej* pisze tak o nim:

Karyerę swoją poetycką książę Mikołaj rozpoczął w roku 1858 od napisania kilku drobnych, bardzo patryotycznych utworów lirycznych, mając podówczas zaledwie 17 lat i od tej pory sędziwy już dziś poeta nie wypuszcza pióra z ręki i niema roku, żeby nie wzbogacił poezji ojczystej tworem własnego natchnienia, które, składając się na kilka grubych tomów,

zostały wydane zbiorowo w roku 1894 w tolii Cetynii

„Wiedząc o różnorodności zajęć dostojnego poety — tak mówi jego biograf — nie sposób zrozumieć, jak i kiedy ma on czas na tworzenie, lecz to właśnie najbardziej uwydatnia jego poetycką duszę. Książę nie może żyć bez poezji, przy niej odpoczywa, zrzucając na chwilę ciężkie brzemie rządzenia państwem, w niej szuka odpowiedzi na dręczące go pytania i ztamtąd często czerpie moc i ukojenie“.

Jako poeta, Mikołaj Czarnogórski wykazuje zamilowanie do ujmowania silnych, porównawczych zagadnień, przeważnie na tle dziejów ojczystych. Taki już jest pierwszy jego większy utwór, tragedia „Wukaszin“, napisana w r. 1865, osnuta na tle jaskrawych obrazów nieszczęsnej bitwy pod Kosowem. Niemniej posiada siły i rozmachu najlepszy jego utwór sceniczny, trzyaktowy dramat „Bałkańska królowna“, którego fabuła wzięta jest z historii Czarnogóry XV. wieku. Przytoczymy treść tego utworu, gdyż jest on najbardziej charakterystyczny dla całej twórczości króla-poety.

Janko Czernojewicz, rządzący sprawami państwa, ma dwu synów: Jerzego, który jako starszy, jest następcą tronu i młodszego, Stanka, który uważa siebie za pokrzywdzonego przez losy. W owym czasie wybuchła wojna z Turkami i Stanko, ku wielkiej radości, powołany jest na dowódcę czarnogórskiego wojska. Wiedząc o ambitnych dążeniach młodego wodza, Turcy obiecują mu namiestnictwo całego Bałkańskiego półwyspu, jeśli podda im bez boju całe czarnogórskie wojsko. Pod wpływem ambitnych marzeń, Stanko godzi się na zdradę, lecz narzeczoną jego, piękna Danica, wszelkimi siłami stara się przeszkodzić jego wiarogomnym zamiarom, gdyż wstrętem ją napelniają wielkie obietnice tureckie, jako wierną swojemu narodowi Czarnogórzankę. Widząc jej niezłomność i upór i obawiając się jej obecnego, renegat Stanko próbuje ją zabić i następnie ucieka do tureckiego obozu. Skutkiem zmywy z Turkami, wojsko czarnogórskie zostaje rozbite, a Danica pod wpływem zdrady ukochanego rzuca się w nurty Marcey.

Jak widzimy, idea utworu jest tryumf patryotyzmu nad zdradą, a do tego przeprowadzony barwnie i z wyczuciem psychologicznym. To też tragedia ta szeroko rozpowszechniła się po świecie, będąc przełomnicą na język węgierski, włoski, niemiecki, czeski i rosyjski, a z prawdziwym i długotrwałym powodzeniem grana była na scenie berlińskiej.

Z oddzielnych zbiorów poetyckich Mikołaja Czarnogórskiego na pierwszy plan wysuwa się cykl utworów pod tytułem „Poeta i szaleniec“, wydany w 1892 roku. Zasadniczą nicią całego cyklu jest idea zbratania Słowian, poparta przez spopularyzowanie dziejów Serbii, w których autor stwierdza, że Serbia upadła tylko skutkiem rozterek sąsiedzkich i braku solidarności braterskiej. W związku z tym cyklem jest również zbiór utworów pod tytułem „Nowe koło“, wydany w roku 1896, w którym poeta, wykazując głęboką i gruntowną znajomość ojczystej przeszłości, dowodzi, iż Czarnogóra najgłębiej przechowała ideę serbskiej swobody, pomimo wszelkich zakusów tureckich.

Najpłomienniej jednak i najpiękniej płonie iskra Boża w lirykach Mikołaja Czarnogórskiego.

Jako liryk król Mikołaj jest przedstawicielem nie tylko swoich osobistych pragnień, ale utajonych pragnień i aspiracji całego narodu. W jego pieśniach znika pojedyncza osoba, natomiast widać poetę, który zlał i stopił własną duszę z duszą zbiorową. Narodowa idea wolności, bohaterska epoka dynastji Nemanczów — a tem obecnie przeniknięta jest Czarnogóra od królewskiego pałacu do ostatniej lepianki — oto ukochane ideały, które dobywają górne i piękne tony z poetyckiej jego lutanii. Do tego patryotyczna pieśń króla Mikołaja nigdy nie dochodzi do oszczerstwa w stosunku do przeciwnika lub do przeapoteozowania własnych cnót — przeciwnie upajając się pięknem serbskiego bohaterstwa, poeta uwydatnia też enoty i zalety wroga.

Posłuchajmy, jak górną i podniosłą brzmi, na przykład, jedna z najpopularniejszych pieśni księcia Mikołaja, która w Czarnogórze stała się tem, czem „Marsylianka“ we Francji. Utwór ten brzmi:

O tam, wraz ze mną — za te góry,
gdzie dumnie stał władcyków tron
i trwał od wieków bój ponury,
co miasto zwycięstw zsyłał zgon!

O tam wraz ze mną!

Pod Prizroną
odżyje pieśń minionych ech,
bo z mieczem w dłoni nam sądzono
powrotnie wejść do dawnych strzech!
A choć dziś w gruzach tron wspaniały,
lecz czas wrogowi wieścić już:
— O uchodź ztąd i oręż złoż,
bo cię rozmiadzą górskie zwały!

O tam wraz ze mną — za te góry!
Kędy Deczany patrzą w chmury,

tam obiecany ziemski raj,
tam naszych ojców cudny kraj...

Ponad dolinę, gdzie trwał bój
srebrem i złotem lśnią błękity...

O ludu, nowy oręż knj
na przyszłą sławę i zaszczyty!
Czy słyszysz?... Tam po za górami
południe ciągle wzywa nas,
a iść na pomoc dawno czas.
bo wróg zdepce je nogami!

Więc dalej ze mną!...

Turków kości
zgruchocę znów słowiańska broń,
a dotąd jej nie puści dłoń,
aż wszystkim błysnie dzień wolności!

I przyjdzie zemsty chwila święta....

Tam gdzie Miłosza zawarł grób,
opadną kajdan ślizgłe pęta
i legnie wróg u naszych stóp....

To też nie dziwnego, że utwory księcia Mikołaja, w których jego jasny duch ogarnia najgłębiej ukryte ideały południowej Słowiańszczyzny, zjednały mu sławę narodowego poety większej miary. Książę występuje w nich przedewszystkiem, jako wierny Serb, a potem, jako nauczyciel i wychowawca własnego narodu, ochraniający życie i pomyślność swoich poddanych, a bole i cierpienia słowiańskie, odczuwający, jako własne bole. Dla serbskiej młodzieży jego utwory stały się górnym wezwaniem, które padło z ust poety-księcia, ażeby skupić naród w jedną nieśmiertelną całość pod ogólnym hasłem i dla wspólnego celu. Wzywając do solidarności i jedności, wskazując na sławną przeszłość, książę-poeta tworzy źródło, z którego młode pokolenie może czerpać moc i otuchę do walki za wolność i swobodę swej małej, lecz miłej ojczyzny.

I jeżeli w poczty księcia Mikołaja niema płomiennego erotycznego liryzmu, pięknych obrazów obcej natury, efektownych pomysłów i oryginalności w budowie wiersza, to za to w każdej strofie dźwięczy gómy patryotyzm, który zastępuje siłą i mocą swoją wszystko. Książę gorąco wielbi ojczyznę, jej przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, w którą religijnie wprost wierzy. Jak rycerz średniowieczny, zawsze gotów jest rzucić się na bój w imię „Boga i Ojczyzny“ z peanem, śpiewanym stale i wiernie jednej jedynej swojej kochance, jaką jest dla niego odrodzona i wolna Czarnogóra.

Notatki literacko-artystyczne.

Sezon opery warszawskiej 1910 do 1911 r. Dyrektor opery p. Sergiusz Metaxian powróciwszy z zagranicy, dokąd udawał się w celu skompletowania personelu operowego i ułożenia repertoaru, oznajmił, iż sezon operowy w Warszawie ma się rozpocząć z dniem 1 października, o ile będą ukończone roboty przy przeróbce sceny. Pragnąc skompletować personal operowy z najlepszych sił polskich, dyr. Metaxian traktował z wybitniejszymi siłami, które pozyskał w większości.

Stały personal operowy składać się będzie z następujących osób — soprany pp.: Jadwiga Dębicka, Marya Piryńska, Miryam Wohłówna, Helena Tracewska, mezzo-sopran — pp.: Helena Zdanowicz, Michalina Frenklówna, komprimari — pp.: Jadwiga Rejewska, Marya Stern, Zofia Ulbrych. Tenorzy — pp.: Franciszek Zeni, Józef Acerbi, Włodzimierz Malawski. Barytoniści pp.: Wacław Brzeziński, Antoni Borkowski, Amerigo Passuello. Basiści pp.: Adam Ostrowski, Tadeusz Wierzbicki, Piotr Szepietowski. Komprimari pp.: Jan Stern, Józef Morlaeci, Mikołaj Crotti, Jan Lewański.

Oprócz wymienionych sił będą występować primadonny operetki pp.: Lucyan Messal i Marya Tracikiewicz.

Główny reżyser p. Mikołaj Lewicki, główny kapelmistrz p. Piotr Cimini, dyr. chóru p. Soffritti. Pomocnicy kapelmistrza i dyr. chóru pp.: Siedziński, Hirsfeld i Godecki. Inspicyent p. Wilezyński. Sufler p. W. Kamiński. Nadto p. Metaxian traktuje o występie gościnne z pp. Heleną Zboińską i Aleksandrowiczówną, Janiną Czaplińską, Chodkowską, Bogucką, Kamińską-Latoszyńską; pp.: Dygasem, Didurem, oraz z artystkami zagranicznymi pp.: Voluntas (kontr-alt), Moreti Stefani (sopran-legero), Farnedi (sopran), Farror (sopran), Zaconi (mezzo-sopran), pp.: Battistini, Borgere lub Titto Ruffo lub Stratiuri, lub Garbinem i Szalapinem.

Nowości teatralne. Bolesław Gorczyński, autor „Nocy lipcowej“ i „Parodji miłości“, ukończył sztukę p. t. „Kawiarnia“ i złożył rękopis dyrekcji teatrów warszawskich. — Jerzy Żuławski napisał nową sztukę, którą, zdaje się, urzyczy w sezonie najbliższym. Nośie ona będzie tytuł „Don Kichot“.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek, 30 b. m., po raz 14-ty „Hrabia Luksemburg“, operetka w 3 akt. Franciszka Lehara.

We środę, 31 sierpnia, po raz 81-szy „Wesela wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara: z Heleną Schupp w tytułowej roli.

We czwartek, 1 września, po raz 15-ty „Hrabia Luksemburg“, operetka w 3 akt. Fr. Lehara.

W piątek, 2 września, pierwsze przedstawienie dramatu po powrocie z Krynicy po raz 5-ty „Koncert“, komedia w 3 akt. Hermanna Balra.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We środę, 31 sierpnia, „Komedia o człowieku, który zaślubił niemowlę“. Dwa akty Anatola France. Przekład Tad. Żeleńskiego.

„Komedia o człowieku, który redagował gazetę rolniczą“. Fraszka sceniczna w 2 akt. G. Timunow według noweli Marka Twaina. — Ceny niższe.

We czwartek, 1 września, „Srebrne szczyty“, komedia w 5 aktach Tadeusza Konczyńskiego.

W piątek, 2 września, „Wielki Fryderyk“, sztuka w 6 obrazach Adolfa Nowaczyńskiego.

Ze skarbca dawnej literatury.

(o Wirydarzu poetyckim 1675.)

(Dokończenie).

Silva rerum w wieku XVII. jest najczęściej bezimienna: mało baczny na nazwiska twórców, więcej na same utwory, ztąd takie mnóstwo bezimiennych poetów i anonimowych poezji; i pod tym względem zerwał wiek XVII. z tradycjami humanizmu, który objawiał swój kult indywidualizmu jednostki w skrupulatnem umieszczaniu nazwisk twórców na ich dziełach. Bezimienni imponują Trembeckiemu. Widzi w tem

„wspaniałe serce i animusz prawy,
że dobrze zasłużonej unikają sławy“

i poświęca liczną ich rzeszę pierwszej części „Wirydarza“, zbierając tu tych wszystkich, którzy się rozprószyli po malutkich *silwach*. Więc są naprzód autorzy, piszący w sposób, co za czasów Trembeckiego wyszedł już z mody: są to epigoni humanizmu. Ci występują w „Wirydarzu“ z epigramami, facecjami i fraszkami, piszą poważne epitafia, wesołe nagrobki, elegie i pieśni: tu i owdzie trafi się parafraza lub przekład Horacego. Młodszy, których wodzem i arystarchą będzie Naborowski i Morsztyn, poczynają używać form barokowych, próbują swych sił w naśladowaniu hiszpańskich *cultos* i włoskich *conceppi*; dają pyszne czasem erotyki, madrygały, ścigają się w układaniu dowcipnych akrostychów, wierszy niedomówionych i zagadek. Ich wierszyki swawolne są czasem tak swawolne, że zmuszają wydawcę do kropkowania słów, wierszy, nawet całych stronic. Jakis wesoły autor daje figlarne dokończenie „Szachów“ Kochanowskiego, inny dworuje sobie ze strojów cudzoziemskich, z dworactw francuskiej kuchni, w której obok cieleńcej ikry podają nos Owidyusza w paście, suszoną siekierę i brodę Cyncerona z rodynekami (kwesytę kulinarne budzą wogóle żywe zainteresowanie), prawa i zasady biboszów są też obszernie wykładane i objaśniane. A kiedy chce koroniarz jakiś zakpić z Litwina, to mu się każe zalecać do „cudnej panny“ w niedopuszczalnych wówczas rymach jednozgłoskowych (męskich). O miłości, „ogniu dziwnym a niepospolitym“ prawią wszyscy, to rażą piękną gromami ostrych dowcipów, to wdzięczą się i korzą przed „białychgłówną potęgą“ lub przestrzegają:

„O puer chare, noli puellas amare
fingunt cultum, volunt multum“.

A czytelnik dziwi się nieraz, że mu się to wszystko tak gładko czyta, że nie znajduje w „Wirydarzu“ tego, co zawsze odstrasza od czytania ówczesnych autorów: balastu mitologicznych ozdób, szablonów z poetyki klasycznej w motywach, stylu i formie. Te usypiające pierwiastki nie występują tu nigdy na plan pierwszy. Czasem wprawdzie w dowcipie, który w r. 1675 był pewno znakomitym, daremnie będzie szukać — *sit venia verbo* — szlagiera czytelnik r. 1910 i wprost go nie zrozumie, za to w lot uchwyci jaskrawe i wyraziste przejawy polskiego życia i polskiego obyczaju w XVII. wieku, skrzzące prawdą i plastyką nieźrównaną.

Po „zbieranej drużynie“ bezimiennych idą indywidualności poetyckie: Jerzy z Bukowca Schlichtyng, Daniel Naborowski i dwóch Morsztynów: Andrzej i Zbigniew.

Podziwiamy rozmach artystyczny u tego skromnego, nie myślącego o druku aryanina, jakim był Schlichtyng. Pisze n. p. utwór heroikomiczny, którego by się żaden stanisławowski poeta nie powstydział: Żart

piękny o tabace. Wymyślna to bardzo historia: Na wieczorze u Jowisza ruszył Wulkan konceptem i zaczął rurką puszczać tabakę. Rozkichały się boskie nosy Olimpijczyków, aż złote niebiosy czarnemi się chmury zasnuły. Wzburzona Wenera robi Wulkanowi scenę, grożąc niełaską „prześmierdłem tabacznikowi“. Czererze obumarył zboża, Florze kwiaty poschły od dymu i „krwawe zapotniały oreża Marsowe“. Kupido mylił się ciągle, nie widząc gdzie godzą jego strzały; ztąd omyłki wesołe w miłości, a Wulkan nieubłagany ciągle się bawi tabaką. Na ziemi się gorzej działo: Wśród ciemności stanęły okręty na kotwicach, oracze stracili woły z oczu, pielgrzymi daremnie szukają drogi do Ziemi św. Dopiero na gniewne słowa Jowisza przyznał się Wulkan, że to Neptun namówił go do takiego figla i przestał się bawić tabaką. Na rozkaz Jowisza Merkury strąca nogą tabakę z Olimpu. Spadła do Indji, poczem ją Hiszpan przywiózł do Europy.

„Aż już i wdzięczna Polska bawi się tabaką
Pisując dowiep i rozum, by truezną jaką“.

Schlichtyng nie poprzestaje, jak inni, na drobniactwach, ale używa śmiało form barokowych, w cyklu erotyków, jak „Willanecki“ i „Lekcje kupidynowe“. Obok sentymentalnej piosenki daje opisy dworskich chorób, plawiące się w naturalizmie, choć gorliwy marinista, uderza jednak czasem w struny ludowe.

Daniel Naborowski miał u współczesnych większą od Schlichtynga sławę. Bo rymował bardzo łatwo i bardzo gładko, a na długo przed Morsztynem parzył się z kunsztownymi strofami baroku. Godzi się tu przytoczyć ów słynny jego madrygał tak misternej budowy i przedziwnej symetrii, że trudno dlań o wzór w całej ówczesnej poezji europejskiej.

Na oczy królewny angielskiej.

„Twe oczy, z kąd Kupido na wsze ziemskie

[kraje

Córo moźnego króla, harde prawa daje

Nie omył, lecz pochodnie dwie nielitosiwe,

Które palą na popiół serca nieszczęśliwe.

Nie pochodnie, lecz gwiazdy, których jasne

[zorz

Blagają nagłym wiatrem rozgniewane morze.

Nie gwiazdy, ale słońca palające różno,

Których blask śmiertelnemu oku pojąć próżno.

Nie słońca, ale nieba, bo swój obrót mają

I swoją śliczną barwę niebu wpróż nie dają.

Nie nieba, ale dziwnej mocy są bogowie,

Przed którymi padają ziemscy monarchowie.

Nie bogowie też zgola; bo azaż bogowie

Pastwią się tak nad sercy ludzkiemi surowie?

Nie nieba, niebo torem jednostajnym chodzi,

Nie słońca, słońce jedno wschodzi i zachodzi;

Nie gwiazdy, bo te tylko w ciemności

[panują.

Nie pochodnie, bo lada wiatrom te hołdują,

Lecz się wszystko zamyka w jednym oka

[słowic:

Pochodnie, gwiazdy, słońca, nieba i bogowie“.

Ale przy niezwyklej gładkości wiersza miał Naborowski zbyt nikłą fantazję i mało pomysłów.

Andrzej i Zbigniew Morsztynowie dają do „Wirydarza“ wiele dawniej już znanych utworów i nieco rzeczy nowych, dopełniających ich charakterystykę. Obok wytwornia Andrzeja, pieśney namiętnych uczuć miłosnych, który się wprost przyznaje, że ani psalmów ani trenów pisać nie potrafi, więc mu czasem wydawca zanknąć musi usta w połowie cynicznego wierszyka — jest poważny, o sprawach Rzeczypospolitej myślący i piszący Zbigniew. Jego wiersze, jedyne niemal goździki, na które we wstępie zwracał Trembecki uwagę, kończą pierwszy tom wydawnictwa prof. Brücknera.

Choć to dopiero połowa, to przecież zawarł się w niej spory szmat dzieł dawnej poezji polskiej. Są tu wyraźne odgłosy renesansu, są humanistyczne facecje i fraszki, jest wiele utworów stojących pod urokiem Jana z Czarnolasu, potem barok roztacza się w całej swej krasie i przepychu, czasem wreszcie dziwaczny makaronik lub leonin zapowiada, że zbliża się era Sasów...

Wśród serdecznego śmiechu gołonych łbów braci szlacheckiej zapomina się, że pisane to było i zbierane w najcięższych dla Rzeczypospolitej chwilach. Echa dziejowej burzy, która szaleje nad Polską, milkną u wrót „Wirydarza“ i „dobra się tam myśl zaczyna“. Mieszkańcom jego nie nie męci ciszy i spokojnego używania darów poezji. Dumają sobie nad zagadkami i powtarzają koncepty uciśnione, niepomni i nieświadomi, że się już w księdze dzieł pisać zaczyna ponure rozwiązanie zagadki bytu lub niebytu Rzeczypospolitej.

Mógł więc być słusznie dumny z swej pracy Imię Pan Jakób z Trąbek Trembecki. Dla siebie i sobie współczesnych stworzył *sui generis* „kaplicę sztuki czystej“, potonym dał znak widomy niefrasobliwego szlacheckiego żywota i barwna opowieść o kulturze literackiej Polski XVII. stulecia.

Stanisław Wasylewski.

OSTATNIA POCZTA.

— Czernowitzer Ztg. donosi, że Sejm bukowiński we wrześniu 1910 nie zbierze się, ale w odpowiednim czasie bez zwoływania na końcową sesję zostanie rozwiązany. Jako motyw tego podają, że wraz z nową ordynacją wyborczą wszedł w życie także nowy regulamin sejmowy, który do prawomocności uchwał wymaga obecności 32 posłów, gdy obecny Sejm liczy wogóle tylko 31 członków.

— Carstwo przejechali przez Ejdkunę wczoraj krótko przed godz. 2 po południu w drodze do Friedbergu.

— Angielska specjalna misja pod przewodnictwem lorda Robertsa wręczyła wczoraj królowi rumuńskiemu na zamku Pelesz w obecności ministra spraw zagranicznych pismo królewskie notyfikujące wstąpienie na tron.

— Do Belgradu powrócił wczoraj z Maribadu min. spraw zagr. Milovanowicz.

— Wczoraj powiadomiono ludność Salonik plakatami, że w Salonikach rozpoczyna się ogólne rozbrojenie i musi być w ciągu 6 tygodni dokonane.

— Zapowiedziana już nota Porty do mocarstw opiekuńczych w sprawie Krety doręczona została wczoraj ich przedstawicielom. W nocy tej Porta uważa wybór Wenizosa do greckiego Zgromadzenia narodowego za prowokację ze strony Grecji i zapytuje gabinety mocarstw opiekuńczych, co zamierzają uczynić, aby zapobiedz powstać ztąd mogącym zakłopotaniom.

— Z Pekinu donoszą: Szein-Yu-lin został mianowany posłem w Wiedniu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 sierpnia. Wiener Ztg. ogłasza: P. Minister sprawiedliwości przyniósł następujących sędziów powiatowych: Teofila Jasienickiego z Rożniatowa do Stanisławowa, Jana Tracza z Kosowa do Kolomyi, Ignacego Chylaka z Mikuliniec i Kajetana Bojarskiego z Rudek, obu do Sambora, Stanisława Kowarzyka z Liska i Kazimierza Świeżawskiego z Sanoka, obu do Lwowa, Szynona Worocha ze Sniatyna do Kosowa, Ferdynanda Herdera z Mościsk do Stanisławowa, Jana Nikischa z Kopyczynie do Lwowa i Henryka Sadłowskiego z Jabłonowa do Rudek.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziami powiatowymi, sędziów: Aleksandra Czajkowskiego w Kutach i Edmunda Waltera we Lwowie, obu dla Lwowa, Bolesława Szulakiewicza w Boryni dla Sanoka, Juliana Fedusiewicza w Stanisławowie dla Tarnopola, Józefa Kleinedera w Kałuszu dla Brzeżan. Konstantego Grabskiego w Mikołajowie dla Winnik, Józefa Mieszkowskiego w Czortkowie dla Buska, Jana Konstantynowicza w Bukowsku dla Jabłonowa, Wacława Kołczykiewicza w Jarosławiu dla Liska, Jana Budnego w Żółtkwi dla Tarnopola, Piotra Lewickiego w Kutach dla Mościsk, Tadeusza Kisielewskiego w Podbożu dla Rożniatowa, Jana Curkowskiego w Buczaczu dla Sniatyna, Benedykta Pniewskiego w Kutach dla Brzeżan, Romana Ziembę w Peceżynie dla Kopyczynie, Mieczysława Siebauera w Chodorowie dla Mikuliniec, dr. Alfreda Sandera w Rohatynie dla Brzeżan, Jana Teisseyrego w Przemyślu dla Przemyśla i Adama Zatheya w Janowie dla Brodów.

P. Minister sprawiedliwości nadał lekarzowi pomocniczemu w Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie, dr. Karolowi Haisigowi X. klasę rangi *ad personam*.

Ischl, 30 sierpnia. P. Minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal dziś rano wyjechał do Salzburga na zjazd z ministrem San Giuliano.

Zoboszyce, 30 sierpnia. Wczoraj przyszło tu znów do demonstracji czesko-niemieckich. Przed domem czeskim został pewien Czech obity przez 2 Niemców. Zandarmerya przywróciła spokój.

Zadar, 30 sierpnia. Hr. Aleksander Czernodew (?), który z Petersburga jechał do Cetyni, został na pokładzie okrętu Lloyda „Ks. Hohenlohe“ w drodze z Tryestu do Splitu okradziony. Zginęły mu liczne przedmioty wartościowe, między innymi podobno podarki jubileuszowe dla króla czarnogórskiego i pewna kwota pieniężna.

Berlin, 30 sierpnia. Cesarz Wilhelm powrócił do Berlina.

Rzym, 30 sierpnia. W Messynie i Cattanzaro odczuto dziś nad ranem między godz. 2 m. 50 a godz. 3 silne trzęsienie ziemi. W Messynie zawaliło się kilka starych murów.

Rzym, 30 sierpnia. W Reggio di Calabria odczuto dziś o godz. 3:15 nad ranem

trzy wstrząśnienia ziemi. Narzędzia tutejszego obserwatorium zostały uszkodzone.

Lizbona, 30 sierpnia. Z Castello Branco donoszą o rozruchach wyborczych. Strzelano do agitatora, który wrócił do gminy Paul, z rewolwerów. Krąży pogłoski, że ma być więcej osób zabitych.

Konstantynopol, 30 sierpnia. Tanin donosi, że ministerstwo marynarki zakupi dwadzieścia okrętów transportowych.

Bilbao, 30 sierpnia. Robotnicy dokowi i zajęci ładowaniem towarów przyłączyli się solidarnie do strejku robotników górniczych. Na bulwarach wszelka praca ustała.

Cholera.

Budapeszt, 30 sierpnia. Z polecenia ministerstwa wojny i honwedów rozlepieno we wszystkich koszarach w Budapeszcie plakaty o różnych zarządzeniach przeciw cholercie. Z polecenia ministra spraw wewnętrznych zarządzone, aby wszystkie wagony kolejowe bezpośrednio po przybyciu i przed wyjazdem z Pesztu poddawano dezynfekcyi.

Berlin, 30 sierpnia. W północnej części miasta zmarł pewien służący wśród objawów cholery. Żona jego i dwoje dzieci znajdują się w szpitalu Virchowa pod obserwacyą.

Berlin, 30 sierpnia. Oprócz wymienionych już osób, które zachorowały wśród objawów podejrzanых zostały, jeszcze 2 kobiety, które z niemi się zetknęły, przewieziono do szpitala Virchowa jako podejrzanę o cholercę.

Rzym, 30 sierpnia. W ostatnich 24 godzinach zaszło we Włoszech 25 nowych wypadków zaszłabięcia na cholercę, a 16 wypadków śmierci.

Konstantynopol, 30 sierpnia. Dzienniki donoszą o zaszłych tu dwu wypadkach cholery, z których jeden zakończył się śmiercią chorego. Także z Erzerum donoszą o zaszłabięciu na cholercę.

Położenie w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 30 sierpnia. (Tel. pryw.). Generał-gubernator warszawski skazał ks. Jana Władzińskiego, rektora kościoła powiatkowego w Lublinie, na grzywnę 100 rubli z zamianą na miesięczny areszt za wydanie broszury p. t. „Grunwald a Kościół P. Maryi w Lublinie“. Ks. Władziński zdecydował się na odsiedzenie aresztu.

Warszawa, 30 sierpnia. (Tel. pryw.). W następstwie rewizji senatorskiej dokonanej w zarządzie radomskim dóbr państwowych z polecenia sędziego śledczego Radomia aresztowano referenta tego zarządu, p. Erasta Sholl-Engbersa i osadzono go w więzieniu miejscowym do czasu złożenia kaucyi 10.000 rubli.

Warszawa, 30 sierpnia. (Tel. pryw.). Na mocy pozwolenia ministerstwa oświaty z początkiem nadchodzącego roku szkolnego otwarte będzie w Lublinie ośmioklasowe gimnazjum filologiczne żydowskie. W gimnazjum tem, oprócz zwykłych przedmiotów, wykładany będzie także język hebrajski.

Warszawa, 30 sierpnia. (Tel. pryw.). W strejku szewców bierze udział od 20 do 25.000 robotników, więc przeważna większość warszawskich szewców, których jest ogółem 30.000. Sześćdziesięciu majstrów zgodziło się na żądania robotników, inni jednak odrzucili propozycje strejkujących.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 sierpnia 1910. Zanknięcie giełdy (Schlusscourse). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 666.75, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 860.—, Akcje Anglobanku 316.—, Akcje Unionbanku 624.25, Akcje Länderbanku 526.25, Akcje Bankvereinu 555.50, Akcje Bodencredit 1338.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 683.—, Akcje kolei państwowych 752.75, Akcje kolei Południowej 118.25, Akcje kolei Elbenthal —.—, Akcje kolei Północnej —.—, Akcje kolei czerniowieckiej —.—, Akcje Alpiny 760.—, Akcje Rima Muranyi 696.50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2796.—, Akcje Fabryki broni 716.—, Akcje Tureckie tytoniowe 386.50, Akcje Galicyjsko karpaccyjskiego Towarzystwa naftowego 869.—, Obligacje węgierskiej indemnizacyi 91.95, Renta majowa 93.70, Austriacka Renta koronowa 93.65, Węgierska Renta koronowa 91.95, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92.90, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93.75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99.50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110.—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94.50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99.75, 4-procentowe Galicyjskie obligacje propinacyjne 97.90.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Już została otwarta weranda

CUKIERNI

Władysława Podhalecza przy ul. Akademickiej 1. 5.

Cukiernia poleca nowość: Kaczki Chanteclair, Garnuszki z malinami, Lody z pianką, Czekoladę, Kawę gorącą i mrożoną na sposób paryski, tudzież chłódnik wenecki.

Cukiernia i weranda otwarte od godziny 7 rano do 12 w nocy.

NADESŁANE.

Specjalista chorób nerwowych

Dr. ŚWITALSKI
powrócił.

Zmiana godzin ordynacyjnych.

Zakład dentystyczny

Doc. Dr. Teodora Bohosiewicza

ul. Jagiellońska 1. 7,

otwarty od 9—1 i od 3—5. W niedziele i święta od 9—1.

Wpisy do zakładów p. Zofii Strzałkowskiej (gimnazjum, seminaryum i szkoła ćwiczeń — wzorowa szkoła ludowa — z prawami szkół publicznych) przy ul. Pańskiej 1. 16 odbędą się w dniach od 1 do 3 września od godz. 9—12 przed południem i od godz. 4—6 po południu. — Egzamin wstępny odbędzie się 5 do 7 września od godz. 8 rano począwszy. Rok szkolny 1910/11 rozpocznie się dnia 9 września nabożeństwem uroczystym w kaplicy zakładowej.

Dr. K. Podlewski

specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12 i od 3—5

ul. Zimorowicza 5 (naprzeciw „Sokoła“).

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynego w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w nim nie różnią się od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, bez żadnego dla siebie uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincjonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Podczas letniego sezonu podróznego najwygodniej składać kosztowności i papiery wartościowe

w schowkach depozytowych

DOMU BANKOWEGO

Sokal i Lilien

w osobnych szkatułach pod własnym zamknięciem. Abonament kwartalny, półroczny i roczny.

Prospekty na żądanie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30 sierpnia 1910.

Hotel George'a.

PP. K. Znamirski z Krynic, O. Parman z Wiednia, T. Golejewski ze Strzałkowiec, hr. J. Mycielski z Przeworska.

Hotel Sans-souci.

P. W. Byrka z Wiednia.

Hotel „Austria“.

PP. W. Suchowiak z Sanoka, F. Damberger z Wiednia, A. Pezarski z Wiednia, R. Rudnicki z Rossyi.

Hotel Grand.

PP. M. Braker z Rossyi, W. Skibniewski z Rossyi, P. Bielecki z Wyczółek, A. Brocker z Rossyi, G. Schulz z Kopenhagi, S. Damański z Szutówki, W. Ludwig z Wiednia.

Hotel Francuski.

PP. E. Stodatkiewicz z Rossyi, W. Dołński z Rossyi, H. Lgocki z Rossyi, E. Jilowski z Pragi, T. Zuczycki z Rossyi, R. Grodecki z Rossyi, E. Gruszewski z Rossyi.

Hotel City.

PP. A. Ripa z Rossyi, E. Rzybowska z Rossyi.

Hotel Wanda.

P. J. Ostapczuk ze Zbaraża.

Hotel Imperial.

PP. M. Pszczółkowska z Warszawy, L. Wiśniewski ze Switarzowa.

Hotel Bristol.

P. A. Birk z Rossyi.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 30 sierpnia.

I. Akcje za sztukę.

	placa	zadaja
	K h	K h
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	67 1/2	68 1/2
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	435	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	554	560
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	570	578

II. Listy zastawne za 100 kor.

	placa	zadaja
	K h	K h
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109 70	110 40
" " 4 1/2 pr. w. a. los w 50 l.	99	99 70
" " 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93 30	94
" kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 l.	99 70	100 40
" " 4 pr. w. a. los w 57 l.	94 30	95
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisja)	96	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat	95 50	—
4 pr. los w 56 lat	92 90	93 60

III. Obligi za 100 kor.

	placa	zadaja
	K h	K h
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 70	98 40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100 50	101 20
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—
" " 4 1/2 pr. (3 em.)	99 50	100 20
" " 4 pr. (4 em.)	92 80	93 50
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92 80	93 50
Pożyczka m. Krakowa	93	93 70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93 20	93 90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89 80	90 50
" " 4 konwen.	92	92 70
" szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93 20	93 90

IV. Losy.

M. Krakow po 20 (40 kor.)	108	118
---------------------------	-----	-----

V. Monety.

Dukat cesarski	11 36	11 48
20 frankowa	19 10	19 20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	253
" papierowych	253 70	255
100 marek niemieckich	117 30	117 70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 sierpnia 1910.

	placa	zadaja
	K h	K h
GA. Ogólny dług państwa	—	—
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	93 60	93 80
styczeń-lipiec	93 60	93 80
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97 50	97 70
kwiecień-październik	97 50	97 70

	placa	zadaja
	K h	K h
Koronowa waluta.	—	—
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	169 75	173 75
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	230	236
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	324	329 50
" " 1864 po 100 zł.	324	329 50
" " 1864 po 50 zł.	287 25	289 25
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.	—	—

	placa	zadaja
	K h	K h
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).	—	—
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116 15	116 35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93 55	93 75

C. Obligacje kolejowe.

	placa	zadaja
	K h	K h
Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94 10	95 10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113 75	114 75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/4 pr. (ostemp. akcje)	449 75	451 75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr.	117 50	118
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	94 25	95 25
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94	94

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

	placa	zadaja
	K h	K h
Kol. Arc. Albrechta za 200 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	103 50	104 50
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94 80	95 80
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94 50	95 50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	97 50	98 50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	96 30	97 30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	96 40	97 40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	95 95	96 95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	96 35	97 35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr.	95 95	96 95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	96 25	97 25
Kol. bukowin. lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93 75	94 75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94 20	95 20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93 80	94 80
Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115	116

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

	placa	zadaja
	K h	K h
Węg. złota renta 4 pr.	112 05	112 25
" " w wal. kor. 4 pr.	91 85	92 05
" obl. pr. regul. Ciszy 4 pr.	75 15	76 15
" poz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	224 25	230 25
" " 50 zł. (100 kor.)	224 25	230 25

	placa	zadaja
	K h	K h
Koronowa waluta.	—	—
E. Obligacje indemnizacyjne.	—	—
Kroacy i Slawonii	94	95
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91 80	92 75

F. Inne publiczne pożyczki.

	placa	zadaja
	K h	K h
Poz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102 75	103 75
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94	95
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100 15	101 15
Gal. poz. kr. z roku 1893 4 pr.	92 35	93 35
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97 75	98 75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	89 70	90 70
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—	—
Poz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	111	116 80
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	254 50	255 50

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

	placa	zadaja
	K h	K h
Anglo-Austr. banku los 4 1/2 pr.	100 50	101 50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94 60	95 60
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	299 50	305 50
" " 1889 3 pr.	280 50	286 50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100	101
" " 4 pr.	93 75	94 75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109 75	110 50
" " los 50 l. 4 1/2 pr.	99 10	99 60
" " 60 l. 4 pr.	93 35	94 35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los 56 lat	92 50	93 50
" " 4 pr. los 41 lat	95 40	96 40
" " 4 pr. stare	96 50	97 50
Banku kraj. dla Galicji Lodomerji 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotna	99 75	100 50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	99 75	100 75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57 1/2 l. 4 pr.	92 90	93 90
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97 95	98 95
" " 50 lat w. k. 4 pr.	93 95	94 95

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

	placa	zadaja
	K h	K h
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112	113
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr. Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87 45	88 45
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92 90	93 90
Gal. kol. lok. wschod. na 100 zł. 4 pr.	102 10	103 10
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	99 75	—
" " 1890 " 4 pr.	99 75	—

I. Losy (za sztukę).

	placa	zadaja
	K h	K h
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	29 20	33 20
Zakł. kred. dla handlu i przem. 100 zł.	521 75	531 75
Clary 40 zł. m. k.	220	230
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł.	117	—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	108	118
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	83	87

	placa	zadaja
	K h	K h
Koronowa waluta.	—	—
Palfy 40 zł. m. k.	255	265
Ozerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	63 25	67 25
węg. tow. 5 zł.	38 50	42 50
Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 zł.	73	79
Salma 40 zł. m. k.	285	306
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115	125

J. Akcje banków (za sztukę).

	placa	zadaja
	K h	K h
Banku Anglo-Austr. 340 kor.	314 75	315 75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3900	3910
Zakł. kred. dla handlu i przem.	663 25	664 25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	863 50	864 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	751	756
Gal. banku hip. 200 zł.	680	682
" dla han. i przem. 200 zł.	435	—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	519 40	520 40
" Austro-węg. 1400 kor.	1855	1865
Poz. serb. prem. 200 zł.	619 25	620 50
Związków (Unionbank) 200 zł.	266 50	267 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	266 50	267 50
Zivnostenska banka 100 zł.	266 50	267 50

K. Akcje przedsiębiorstw transportowych.

	placa	zadaja
	K h	K h
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	456	461
" " akcje zakł. 200 zł.	420	—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5310	5320	—
Kol. Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł.	395	403
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	555	557
" Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	330	340
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1127	1131

L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

	placa	zadaja
	K h	K h
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	743	744
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.	866	872
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	760 40	761 40
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2798	2808
Schodnicy 500 kor.	537	542
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	389	390
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	264	268

M. W e k s l e.

Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240 37 $\frac{1}{2}$	240 60
Paryż za 100 franków	95 22 $\frac{1}{2}$	95 40
Petersburg za 100 rubli 5 $\frac{1}{2}$ pr.	254	254 50
Niemieckie banki	117 40	117 60
Włoskie banki	94 57 $\frac{1}{2}$	94 72 $\frac{1}{2}$
Francuskie banki	—	—
Szwajcarskie banki	95 02 $\frac{1}{2}$	95 17 $\frac{1}{2}$

sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 30 czerwca 1910.

L. cz. E. 531/10 (4) (9588 3—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ozyasza Golda, odbędzie się dnia 9 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja realności lwh. 1540 i połowy realności lwh. 1264 gminy Żabia objętych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione a to: cała realność lwh. 1540 na 2500 kor. 87 hal., zaś połowa realności lwh. 1264 na 3057 kor. 88 hal.

Najniższa cena wynosi: co do lwh. 1540 — 1667 kor. 34 hal., zaś co do połowy lwh. 1264 — 2038 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabia, dnia 29 lipca 1910.

L. cz. E. 997/10 (6) (9586 3—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności m. Sannoka, zastąpionej przez adwokata dr. Słazkę,

odbędzie się dnia 3 października 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja realności lwh. 91 ks. gr. gm. kat. Serebnica wraz z przynależnościami, składającymi się z 8 sztuk drzew owocowych bądź dzikich.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 2150 kor. 87 hal., przynależność zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 1501 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 6 sierpnia 1910.

L. cz. E. 1189/10 (5) (9648 2—3)
Dnia 15 września 1910 o godzinie 8 rano, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym oddział V. licytacja całej realności lwh. 307 ks. gr. gm. Bursztyn.

Nieruchomość tę oceniono na 10 852 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 7234 kor. 93 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelarii sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bursztyn, dnia 20 lipca 1910.

K. k. Generaldirektion der Tabakregie.

G. D. Zl. 23.371 ex 1910 VIII.

(9663 1—3)

Kundmachung

betreffend die Ausführung des Umbaues des Kistendepots bei der k. k. Tabak-Fabrik in Winniki.

Wegen Sicherstellung des Umbaues des Kistendepots bei der k. k. Tabakfabrik in Winniki wird die Konkurrenzverhandlung ausgeschrieben.

Veranschlagte Kosten 13.167 K 51 h
Vollendungstermin Ende November 1910.

Auf die einzelnen Arbeitskategorien von grösserem Umfange entfallen folgende Beträge:

Demolierungsarbeiten	350 K — h
Baumeisterarbeiten	5.554 „ 70 „
Kunststeinlieferung	593 „ 70 „
Zimmermannsarbeiten	3.496 „ 24 „
Spenglerarbeiten	194 „ 71 „
Dachdeckerarbeiten	598 „ 50 „
Tischlerarbeiten	1.308 „ 59 „
Schlosserbeschlägerarbeiten	165 „ — „
Schlossergewichtsarbeiten	461 „ 50 „
Glaserarbeiten	68 „ 08 „
Anstreicherarbeiten	320 „ 74 „
Pflastererarbeiten	55 „ 75 „

Zusammen . . . 13.167 K 51 h

Die Anbote müssen sich auf sämtliche Bauarbeiten erstrecken.

Die mit einer 1 K Stempelmarke per Bogen versehenen vorschriftsmässig adjustierten und mit der Vadialkquittung belegten Offerte, welche auf dem inneren versiegelten Umschlage ausdrücklich als „Offert für die Übernahme des Umbaues des Kistendepots bei der k. k. Tabakfabrik in Winniki“ zu bezeichnen sind, (äusseres Kuvert mit der Adresse der k. k. Tabakfabrik in Winniki) sind bis 13 September 1910, 12 Uhr mittags, bei der k. k. Tabakfabrik in Winniki einzubringen. Die Eröffnung der Offerte findet am 13 September um 2 Uhr nachmittags in der Kanzlei der genannten Tabakfabrik statt und steht es den Anbotstellern, bezw. den Bevollmächtigten frei, dieser Offerteneröffnung beizuwohnen. Das Vadium ist mit 5% des vom Anbotsteller ermittelten Wertes der Arbeit zu berechnen und bei einer k. k. Kassa zu erlegen.

Als Vadium sind ausser Bargeld die in der Verordnung des Gesamt-Ministeriums vom 3 April 1909, R. G. Bl. Nr. 61, unter § 21 angeführten Staatspapiere, dann unter den in der Verordnung des Gesamt-Ministeriums vom 30 Dezember 1909, R. G. Bl. Nr. 2 ex 1910, angeführten Bedingungen auch Rentenbücher des k. k. Postsparkassenamtes, Einlagebücher der Sparkassen etc. zugelassen.

Die Angebote sind zusammenhängend mit Vermeidung leerer Stellen zu schreiben und am Schlusse von dem Anbotsteller oder seinem Bevollmächtigten eigenhändig mit Vor- und Zunamen, gegebenenfalls firmamässig, zu unterfertigen; hiebei ist auch die Adresse anzugeben.

Die Beträge sind mit Ziffern und Buchstaben anzugeben.

Von jenen Offerenten, welche für die k. k. Tabak-Regie noch keine Bauten ausgeführt haben, sind die Offerte mit Nachweisungen über ihre bisherige Tätigkeit im Baufache, insbesondere über die allfällige Ausführung von öffentlichen Bauten zu belegen.

Die Auswahl unter den Offerenten bleibt der k. k. Generaldirektion der Tabakregie, resp. dem k. k. Ministerium für öffentliche Arbeiten vorbehalten, ebenso das Recht die Offertverhandlung zu annullieren.

Die Pläne, das Vorausmass samt Kostenüberschlag, ferner die Belehrung über die bei Vergebung staatlicher Lieferungen und Arbeiten dem Anbotsteller, bezw. dem mit dem Aerar vertragsschliessenden Unternehmer obliegenden Stempel- und Gebühren-Pflichten, ferner die allgemeinen und speziellen Baubedingungen liegen bei der k. k. Tabakfabrik in Winniki zur Einsicht auf, und hat der Anbotsteller im Offerte ausdrücklich zu erklären, dass er diese Behelfe (insbesondere die allgemeinen und speziellen Bedingungen) eingesehen hat und sich mit denselben einverstanden erklärt.

Auskünfte werden auch im bautechnischen Departement der k. k. Generaldirektion der Tabakregie in Wien, IX. Porzellangasse 51, an Wochentagen zwischen 10 Uhr vormittags und 2 Uhr nachmittags erteilt.

Die Offerte bleiben für die Einreicher — unter Verzicht auf die Einhaltung der im § 862 a. b. G. B., bezw. in den Art. 318 und 319 Handelsgesetzbuch zur Annahme eines Versprechens festgesetzten Fristen — vom Zeitpunkte der Überreichung bis zur Entscheidung hierüber verbindlich. Nach erfolgter Annahme wird das akzeptierte Offert auch für das k. k. Aerar verpflichtend.

Die Anbotsteller werden seinerzeit von der Annahme oder Ablehnung ihrer Angebote schriftlich verständigt werden.

Bei Annahme der Offerte gilt das erlegte Vadium als Vertragskaution.

Wien, am 21 August 1910.

K. k. Generaldirektion der Tabakregie.

„Gazeta Lwowska“ Nr. 197 z dnia 31 sierpnia 1910.

C. i k. Intendantura 11 Korpusu.

L. 6356.

(9690)

AWIZO.

Na pokrycie zapotrzebowania wojskowych magazynów (filialnych) prowiantowych zakupi się sposobem kupieckim:

Lwów 14.700 q siana, 10.700 q podściółki, 2200 q słomy. (Dostawa w przybliżeniu równych częściach miesięcznych do końca maja 1911 do dotyczącego magazynu [filialnego] prowiantów).

Żółkiew 6000 q siana, 4550 q podściółki, 150 q słomy. (Dostawa w przybliżeniu równych częściach miesięcznych do końca maja 1911 do dotyczącego magazynu [filialnego] prowiantów).

Stanisławów 9350 q siana, 5300 q podściółki. (Dostawa w przybliżeniu równych częściach miesięcznych do końca maja 1911 do dotyczącego magazynu [filialnego] prowiantów).

Czerniowce 3000 q siana, 2000 q podściółki, 300 q słomy. (Dostawa w przybliżeniu równych częściach miesięcznych do końca maja 1911 do dotyczącego magazynu [filialnego] prowiantów).

Nowa Żuczka 3000 q siana, 2500 q podściółki (Dostawa w przybliżeniu równych częściach miesięcznych do końca maja 1911 do dotyczącego magazynu [filialnego] prowiantów).

Intendantura korpusna, która zapodania samoistnie rozstrzyga, zastrzega sobie prawo kupna nie skutecznie jeżeliby do dnia 9 września b. r. zapotrzebowanie przez producentów pokryte zostało lub tylko części zapodanych ilości zakupić.

Ostemplowane podania mają najpóźniej dnia 13 września 1910 do godziny 10 rano do intendantury 11 korpusu wpłynąć.

Bliższe warunki zawiera awizo i zeszyt zwyczajów kupieckich, które w powyżej wymienionych magazynach i filiach przeglądać i tenże ostatni bezpłatnie nabyć można.

Zapłata nastąpi podług postanowień zeszytu warunkowego, art. X. przez odnośne magazyny prowiantów względnie kasę główną krajową jako biuro płatnicze wojskowe we Lwowie w drodze pocztowej kasy oszczędności.

Lwów, dnia 24 sierpnia 1910.

Z c. i k. Intendantury 11 korpusu.

L. cz. E. 56/10 (5) (9691 1—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Michalina z Dziewolskich Kosterkiewiczowej w Wielopolu odbędzie się dnia 6 października 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 105 licytacja dóbr tabularnych:

a) Tylka lwh. 674 ks. tab.;

b) Tylka adwokacya lwh. 675 ks. tab.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: ad a) na 37.412 kor., ad b) 35.344 kor. 51 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 25.940 kor., ad b) 23.563 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które po uzupełnieniu stosownie do protokołu oszacowania się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 57.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 13 sierpnia 1910.

L. cz. E. 326/10 (4) (9699 1—3)
Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Ilka Magdija i tow. przeciw Mikołajowi Magdijowi o zniesienie współwłasności odbędzie się dnia 22 września 1910 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacja realności objętej lwh. 500 ks. gr. gminy katastr. Sosnow Ilka Magdija, Ołeny Wówk M. Magdij, Iwana Magdija, Stefana Magdija i Mikołaja Magdija po 1/5 niewydzielonej części własnej.

Cena wywołania wynosi 4000 koron, poniżej której realność pozbytą nie będzie.

Prawa zastawu wierzycieli zabezpieczonych na zlicytować się mającej pozostaną nienaruszone bez względu na cenę kupna.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny i warunki licytacyjne) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 10 sierpnia 1910.

L. cz. E. V. 5093/9 (34) (9638 2—2)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zygmunta Regenstreifa kupca w Stanisławowie zastąpionego przez adw. dr.

Aleksandra i Dawida Jonasów w Stanisławowie odbędzie się dnia 7 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24 w Stanisławowie licytacja realności lwh. 1203 ks. gr. gm. Stanisławów leżącej w óródmieściu na rogu ulicy Gołuchowskiego i Sobieskiego, składającej się z parc. bud. ll. 694, 695, 696, 697, 698 i 699/1 oraz z pgr. ll. 520/1 i 520/2 mierzących 3939 metrów kwadratowych powierzchni.

Na tej powierzchni znajduje się 15 budynków murowanych w protokole oszacowania bliżej opisanych i przynależności jak latarnia i studnia w podwórzu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 307.300 kor., przynależności zaś na 345 kor.

Najniższa cena wynosi 153.655 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzygnięcia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości wzywa się c. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie przesyłając Mu wygotowane niniejszej uchwały.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się adw. dr. Aleksiewicza w Stanisławowie.

Koszta dalsze licytacyjne ustala się na 1268 k. r. 40 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 28 czerwca 1910.

L. cz. E. 1909/9 (27) (9607 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wspólnej Kasy sierociej sądu pow. w Janowie, odbędzie się dnia 6 października 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. relicytacja połowy realności lwh. 81, 93 i całej realności lwh. 674 gm. Wielkopole-Ottenhausen wraz z przynależnościami, składającymi się co do połowy lwh. 93 gminy Wielkopole z pary koni, trzech krów, wozu i młocarni.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione, a to: lwh. 81 w połowie na 4262 kor. 75 hal., lwh. 93 na 3757 kor. 20 hal., lwh. 674 na 210 kor. 87 hal., przynależności zaś na 490 kor.

Najniższa cena wynosi: za lwh. 81 — 1731 kor. 38 hal., za lwh. 93 — 1520 kor. 10 hal., za lwh. 674 — 105 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 14 lipca 1910.

L. cz. E. V. 2472/4, 4598/9, 800/10, 4058/9, 656/10, 4504/9, 1731/10 (9642)

Edykt licytacyjny.

Dnia 6 września 1910 w sądzie niżej wymienionym odbędzie się następująca licytacja realności:

o godzinie 9 rano:

1. całej realności lwh. 459 gm. kat. Hanusowce składającej się z parcel gruntowych 2115/2, 2291/4, 2327/2, 2340/4.

2. 2/6 części realności lwh. 462 gm. kat. Hanusowce obejmującej pgr. 2113/1,

3. 2/6 części realności lwh. 463 gm. Hanusowce obejmującej pgr. 2341/1 o łącznym obszarze 154 a. 56 m.²,

o godzinie 9:30 rano:

4. połowy realności lwh. 1145 gminy kat. Pobereże Stanisława Barty s. Michała własnej składającej się z pgr. I. 658, 895/1. 917/1 i 920/2. Na pgr. I. 658 jest zbudowany dom, stajnia i szopa,

5. realności lwh. 2065 gm. kat. Pobereże Ilka Kałyna s. Iwana własnej składającej się z pgr. I. 5103/46 (las) obszaru około 1 morga mierzącej,

6. realności lwh. 102 gm. kat. Pobereże własnej Ilka Kałyna s. Iwana składającej się z pgr. I. 633 około 8 ar. 63 m.² obszaru mierzącej,

7. 2/6 części realności lwh. 1235 gm. kat. Pobereże Ilka Kałyna s. Iwana własnych składającej się z pgr. II. 527, 528/1, 528/5, 528/8, 529 i 531,

o godzinie 10 rano:

8. 1/2 realności obj. lwh. 571 gminy Stanisławów przy ul. Kazimierzowskiej położonej a składającej się z pbud. I. 533, 532 oraz z parceli ogrodowej 328 i łąki 329. Łączny obszar całej realności wynosi 4791 m.². Na realności tej znajduje się a) dom mieszkalny murowany parterowy kryty blachą żelazną pocynkowaną, składający się od frontu z bramy wjazdowej i 2 pokoi od dziedzińca z 3 pokoi, 3 kuchni i sieni. Wysokość tych ubikacji wynosi 3 m. 55 cm. Cała zabudowana powierzchnia tego domu wynosi 19761 m.², b) dom mieszkalny parterowy budowany, lepiący kryty blachą żelazną składający się z 4 pokoi, 3 kuchni i 2 sieni. Zabudowana powierzchnia tego domu wynosi 153076 m.², c) budynek gospodarczy budowany nielepiący kryty blachą, d) wychodek budowany lepiący. Budynki te znajdują się w stanie dobrym,

o godzinie 11 rano:

9. 1/14 części realności lwh. 236 ks. gr. Tyśmieniczany składającej się z pgr. 1331 i pgr. 1340 pastwisko,

10. 1/7 części realności lwh. 237 ks. gr. gm. Tyśmieniczany składającej się z pbud. 52, pgr. 276, 277, 279, 281, 2001, 2002, 2124, 3027, 3028, 3029, 3284, 3304, 3305, 4054, 5021/1 i w gminie kat. Zabereże z pgr. I. 509/3 las, 511 las,

o godz. 11:30 rano:

11. realności obj. wyk. hip. I. 613 gm. kat. Pasieczna składającej się z pgr. 654/1 rola o powierzchni 15 ar. 51 m.² i pgr. 1182/2 rola powierzchni 8 ar. 45 m.²,

o godz. 12 w południe:

12. licytacja realności objętej lwh. 1470 ks. gr. Stanisławów składającej się z pbud. 1519 i pgr. I. 1941/12. Na p. są zbudowane dom mieszkalny i 2 budynki gospodarcze,

o godz. 12:30 po południu:

13. licytacja realności obj. lwh. 235 gm. kat. Tyśmieniczany składającej się z pbud. 54 na której jest zbudowany dom mieszkalny i trzy budynki gospodarcze, tudzież z pgr. I. 440, 441, 1450, 2005, 2757, 2758, 2759, 2965, 3194, 3197, 4115, 4116, 4755, 4756.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione a to: ad 1. na 390, 2. 50 kor., 3. 20 kor., 4. 830 kor., 5. 400 kor., 6. 900 kor., 7. 266 kor. 66 hal., 8. 14.700 kor., 9. 70 kor., 10. 495 kor., 11. 241 kor., 12. 3450 kor. i 13. 6371 kor.

Najniższa cena wynosi a to: 1. 195 kor., 2. 25 kor., 3. 10 kor., 4. 554 kor., 5. 268 kor., 6. 600 kor., 7. 178 kor., 8. 7350 kor., 9. 47 kor., 10. 330 kor., 11. 160 kor. 66 hal., 12. 3446 kor. 73 hal., 13. 4247 34 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 2 lipca 1910.

L. cz. E. 5212/9 (24) (9703)

Odnosnie do edyktu z 7 lipca 1910 E. 5212/9 (22) prostuje się go w ten sposób, że przedmiotem sprzedaży jest cała realność lwh. 303 gm. Sygniówka oceniona na 16.952 kor. 73 hal. a najniższa oferta wynosi 9300 kor. a termin licytacyjny 11 października 10 rano.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 22 sierpnia 1910.

L. 14.844 ex 1910 (9659 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. galic. Dyrekcja lasów i dóbr państwowych we Lwowie wydzierżawi w drodze licytacji za pomocą pisemnych ofert pod zastrzeżeniem zatwierdzenia przez c. k. Ministerstwo rolnictwa we Wiedniu prawo polowania na jelenie przeznaczone corocznie do odstrzału w czasie rykowiska w lasach skarbowych okręgu gospodarczego Mikuliczyn, względnie w rewirach Buchowiec-Roztoki-Kremenosa okręgu gospodarczego Pasieczna począwszy od sezonu polowania w roku 1910 do włącznie sezonu polowania w roku 1914.

Prawo polowania rozciąga się w okręgu gospodarczym Mikuliczyn na obszar 9243'09 ha, zaś w okręgu gospodarczym Pasieczna na 4382'07 ha.

Licytacja odbędzie się na dniu 6 września 1910 o 11 godzinie przed południem.

Oferty we formie prawnej wystawione ostateczne na 1 kor. i zaopatrzone w przepisane wadium w wysokości 1000 kor., które osobno na obszar łowiecki w okręgu gospodarczym Mikuliczyn, a osobno na obszar łowiecki w okręgu gospodarczym Pasieczna wnosić należy, przyjmuje c. k. galic. Dyrekcja lasów i dóbr państwowych we Lwowie najdalej do 5 września 1910 do godziny 6 po południu.

W ofertach podać należy: miejsce zamieszkania i zatrudnienie oferenta, przedmiot i okres dzierżawy, ofiarowany roczny czynsz dzierżawny w cyfrach i słowach, tudzież oświadczenie, że oferentowi warunki dzierżawy dokładnie są znane i że takowym bezwarunkowo się poddaje.

Oferty nie powinny zawierać warunków sprzecznych z warunkami licytacji, ani wogóle jakichkolwiek dodatków i zastrzeżeń, gdyż takie oferty uważane będą za nieważne.

Oferty mają w końcu zawierać oświadczenie że oferent zrzeka się bezwarunkowo terminów ustanowionych w § 862 u. c. co do przyjęcia przyrzeczenia i że zobowiązuje się po przyjęciu oferty zawrzeć z c. k. Administracją dóbr państwowych w terminie wyznaczonym się mającym formalny kontrakt dzierżawny.

C. k. Administracja dóbr państwowych zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru między oferentami bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu, jakoteż prawo odrzucenia całkowicie częściowo lub wyniku licytacji i dowolnego rozporządzania przedmiotem dzierżawy.

Decyzja co do wyniku licytacji zastrzeżona jest c. k. Ministerstwu rolnictwa. Warunki licytacyjne przejrzeć można w c. k. Ministerstwie rolnictwa we Wiedniu, w c. k. gal. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie, oraz w dotyczących c. k. zarządach lasów i dóbr państwowych.

Blizszych wyjaśnień udzielają dotyczące c. k. zarządy lasów i dóbr państwowych w Mikuliczynie i Pasiecznie, gdzie też za poprzedniem zgłoszeniem się obszary łowieckie obejrzeć można.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1910.

C. k. Namiestnik

jako Prezydent c. k. gal. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych.

L. cz. E. 5400/9 (9683)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mojżesza Kerznera w Sołotwinie odbędzie się dnia 26 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacja 1/6 części realności lwh. 399 ks. ks. gminy Rosulna o łącznym obszarze 1 m. 1136 s.² wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty i drzew owocowych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 170 kor., przynależności zaś na 58 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 153 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sołotwina, dnia 9 sierpnia 1910.

L. cz. E. 177/10 (8) (9698)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Radymnie odbędzie się dnia 26 września 1910 o godzinie 8:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja realności lwh. 136 ks. gr. gm. Radymno Natana Dominika własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z wychodku.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 12.580 kor., przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 12.630 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radymno, dnia 11 sierpnia 1910.

L. cz. E. 1301/10 (10) (9647)

Edykt licytacyjny.

Dnia 23 września 1910 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9, licytacja realności objętych lwh. 1) 5, 2) 1023 i 3) 1120 gm. Nakwasza.

Realności te (grunta) ad 1) na 612 kor., 2) 1700 kor. i 3) 150 kor., zaś ciężące na lwh. 5 gm. Nakwasza dożywocie oceniono na 100 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad 1) 344 kor., ad 2) 1133 kor., ad 3) 80 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne akta przejrzeć można podczas godzin urzędowych w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy

sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 12 sierpnia 1910.

L. cz. E. 1202/10 (5) (9671)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Marcina Szafarza zastąpionego przez p. adw. dr. Sienkiewicza odbędzie się dnia 30 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 13 w Jasle licytacja realności lwh. 66 ks. gr. gm. kat. Pustowola objętej.

Nieruchomość ta w całości wystawiona na licytację, jest oceniona i wartość tejże ustalona na kwotę 1033 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 688 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 2 sierpnia 1910.

L. cz. E. 480/10 (1) (9712)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Isaaka Nagla odbędzie się dnia 12 września 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Bolechowie licytacja połowy realności lwh. 27 ks. gr. gm. Bolechów ruski, połowy realności lwh. 792 ks. gr. gm. Wołoska wieś, połowy realności lwh. 76 ks. gr. gm. Salomonowa góra wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione a to: a) połowa realności lwh. 27 ks. gr. gm. Bolechów ruski na 950 kor., b) połowa realności lwh. 76 ks. gr. gm. Salomonowa góra na 467 kor. 50 hal., c) połowa realności 792 ks. gr. gm. Wołoska wieś na 250 kor.

Najniższa cena wynosi co do połowy realności lwh. 27 ks. gr. gm. Bolechów ruski 633 kor. 34 hal., co do połowy realności lwh. 76 ks. gr. gm. Salomonowa góra 311 kor. 67 hal., co do połowy realności lwh. 792 ks. gr. gm. Wołoska wieś 166 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabul., wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bolechów, dnia 30 lipca 1910.

L. cz. E. 1342/10 (4) (9718)

Edykt.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie odbędzie się dnia 23 września 1910 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacja realności lwh. 100 gm. Bieniaszowice składającej się z pgr. 200.1 rola w obszarze 13 morgów 284'80 sążni, pgr. 197.3 łąka o obszarze 374'92 sążni.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 15.990 kor.

Najniższa cena wynosi 10.660 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowniej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowni pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zabno, dnia 26 lipca 1910.

Ч. сп. Е. V. 469/10 (4) (9640)
Оголошена переторгу.

На попиране Кредиту звязкового, передгити Банку звязкового в Станіславові через адвоката др. Іосифа Партичко в Станіславові, відбуде ся дня 9 вересня 1910 перед полуднем о 9-30 години в низше означеним суді, комната ч. 24 в Станіславові переторгу: 1. реальности вч. 417 гр. кат. Чернів складаною ся з пр. ч. 690/3, 1582/4, 2501/1, 3110/1, 2. половини реальности вик. гіп. 416 гр. кат. Чернів складаною ся з пр. ч. 3782/2, 3783/2, 3. половини реальности вик. гіп. ч. 1424 гр. кат. Чернів складаною ся з пр. ч. 293/3, 4. реальности вик. гіп. 1759 гр. кат. Чернів складаною ся з пр. ч. 1897/5, 5. реальности вик. гіп. ч. 1760 гр. кат. Чернів складаною ся з пр. 1897/1.

Продати ся маючі недвижимоности суть оцінені а то: ад 1. на 620 кор., ад 2. 60 кор., ад 3. 180 кор., ад 4. 70 кор., ад 5. 150 кор.

Найнижша подача виносить: ад 1. 415 кор., ад 2. 40 кор., ад 3. 120 кор., ад 4. 48 кор., ад 5. 100 кор., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условия переторгу, котрі отсим затверджує ся і грамоти, відносячі ся до недвижимоности (витяг гіпотечний, витяг катаstralний, протоколи оціненія і т. д.), можуть ті, що мають охоту купувати, переглянути в низше означеним суді комната ч. 24 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимом, належить найпізніше на дни судовім, визначеним до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимоности самої вже більше не можуть бути підношені.

О дальших випадках поступовання переторгового у відомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимоности якісь права або тягарі суть установлені або в току поступовання переторгового установлені будуть, в тім випадку тільки прибитим в суді, як би они ані не мешкали в области низше означеного суду, ані не вказали поименно повновластія для доручень, мешкаючого в місцевости суду.

Визначене терміну переторгового належить замістити на карті тягарів виказів продати ся маючих недвижимоности.

Ц. к. повітовий Суд, Відділ V.
Станіславів, дня 2 липня 1910.

L. cz. E. 713/10 (5) (9704 1—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hańdzi Mielnik odbędzie się dnia 30 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja 3/18 części lwh. 351 ks. gr. gm. Nowosiółki.

Nieruchomości tej części wystawione na licytację są ocenione na 3111 kor. 80 hal. Najniższa cena wynosi 2074 kor. 59 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowniej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-

dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bnsk, dnia 8 sierpnia 1910.

(9668 1—3)
Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dniu powszednim) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 5 września 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, towary korzenne, kapelusze damskie i dodatki modniarskie.

Wtorek 6 września 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, kasa, fortepian, obrazy, dywany perskie i wyroby rymarskie.

Środa 7 września 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, dywany, fortepian.

Piątek 9 września 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, kasa, fortepian.

Sobota 10 września 1910 od godziny 4 do 8 po południu: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 27 sierpnia 1910.

L. 2439/910 (9630 1—3)
Rozpisanie dostawy.

Celem zabezpieczenia dostawy materiałów drzewnych na rok 1911 rozpisyje się pisemna licytacja ofertowa na dzień 12 września b. r. do godziny 11 przed południem.

Zapotrzebowanie wynosi:

A. Desek jodłowych lub świerkowych: 140.000 metrów bieżących 14 m/m grubych 18—20 c/m szerokich 4—6 m długich, 24.000 metrów bieżących 20 m/m grubych 18—20 c/m szerokich 4—6 m długich.

B. Desek i dyli sosnowych: 9.400 metrów bieżących 25 m/m do 100 m/m grubych, 260 m m szerokich 4—6 m długich.

C. Desek i dyli dębowych: 1.700 metrów bieżących 25—100 m/m grubych 260 m m szerokich 4—6 m długich.

D. Rygli sosnowych: 500 metrów bieżących 80×130 m/m grubych 4 m długich.

Bliższe szczegóły powziąć można w e. k. fabryce tytoniu w Winnikach oraz e. k. magazynie sprzedaży tytoniu we Lwowie.

C. k. Fabryka tytoniu.

Winniki, dnia 23 sierpnia 1910.

Konkursa.

L. 108.786/II. (9631 3—3)
Konkurs

na posady ekspedyentów przy e. k. Urzędach pocztowych:

1. W Płotyczach z poborami III. klasy 4 stopnia, ryczałtem 252 koron rocznie na służącego.

2. W Koszlakach (powiatu Zbarazkiego) z poborami III. klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później ustalić się mającym.

3. W Staruni (powiatu Bohorodczanського) z poborami III. klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później ustalić się mającym.

4. W Hnilezu (powiatu Podhajeckiego) z poborami III. klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później ustalić się mającym.

Podania należy wnieść o pierwszą najpóźniej do 4 września b. r., a o następne najpóźniej do 8 listopada b. r. do e. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów dla Galicji.

Lwów, dnia 22 sierpnia 1910.

L. 3230 (9665)
Konkurs

Celem nadania na rok szkolny 1910/11 stypendium powiatowego im. Cesarza Franciszka Józefa I. w kwocie 200 kor., rozpisyje się niniejszym konkurs.

O stypendium to ubiegać się mogą uczniowie e. k. Seminarjów nauczycielskich. Pierwszeństwo przed innymi kandydatami mieć będą uczniowie e. k. Seminarjum nauczycielskiego we Lwowie, urodzeni w powiecie rohatyńskim lub tacy, których rodzice lub opiekunowie w powiecie rohatyńskim stale mieszkają.

Do podania o to stypendium należy dołączyć: 1) ostatnie świadectwo szkolne, 2) świadectwo ubóstwa, 3) dowód pochodzenia z powiatu rohatyńskiego.

Podania wnoszone być mają za pośrednictwem Dyrekcji dotyczącego e. k. Seminarjum nauczycielskiego do Wydziału Rady

powiatowej w Rohatynie, najpóźniej do 31 października 1910 r.

Rohatyn, dnia 4 lipca 1910.

Wydział powiatowy.

Prezes:

Tustanowski, m. p.

L. 1224 (9660)
Konkurs

W celu nadania stypendium posagowego z fundacji im. Chai vel Klary Rosenstein w kwocie 1200 koron dnia 9 grudnia 1910 rozpisyje się niniejszym konkurs.

Kandydatki ubiegające się o ten posag winne wykazać dowodnie, że są wyznania mojżeszowego, że przynależą do gminy m. Lwowa, że ukończyły 18 rok życia, że są ubogie, zachowują się moralnie, czy rodzice żyją lub nie, ewentualnie czyli i w jakim stopniu są spokrewnione z b. p. fundatorką, w końcu czy strzymały wychowanie w zakładzie sierót dziewcząt izr. im. małż. Rosensteinów we Lwowie.

Podania zaopatrzone w wyżej określone dowody należy wnieść do Przełożenia Zboru izrael. we Lwowie (ul. Bernsteina 12) najpóźniej do 31 października 1910.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1910.

Przełożenie izraelskiej gminy wyznaniowej we Lwowie.

Dr. J. Diamand.

L. 2460 (9664)
Konkurs

Magistrat miasta Rohatyna rozpisyje niniejszym konkurs na posadę sekretarza połączoną z prowadzeniem kontroli kasy miejskiej.

Do posady tej przywiązana jest płaca sekretarza 1600 kor. rocznie i 3 pięciolatnia po 10 pre. za prowadzenie kontroli kasy miejskiej 500 koron.

Dla sekretarza wymagana jest kwalifikacja określona rozp. Wydz. kraj. z 20 maja 1898 Dz. u. kr. Nr. 88, a jako kontrolora kasy miejskiej egzamin z rachunkowości państwowej.

Podania należy wnieść do tutejszego Magistratu do dnia 20 września 1910.

Podania nieoświadczające warunkom niniejszego konkursu nie będą wcale pod rozważę wzięte i zostaną zaraz zwrócone.

Rohatyn, dnia 26 sierpnia 1910.

Wiceburmistrz:

Ignacy Rosołowski.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 2374/10 (3) (9637 2—3)
Edykt

W sprawie toczącej się przed e. k. sądem obwodowym w Tarnowie przeciw Scheindli Gawryłowicz i Chaimowi Westreichowi o 205 kor., ma być doręczoną uchwałą z dnia 10 sierpnia 1910 liczba czynności Cw. 2374/10 (1).

Ponieważ niewiadomo, gdzie Scheindla Gawryłowicz i Chaim Westreich przebywają, ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie pana adw. dr. F. Salomona w Tarnowie.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z pobytu w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 16 sierpnia 1910.

L. cz. Cw. IV. 2530/10 (4) (9502)
Edykt

Przeciw Izydorowi Seher, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Ludwika Marka we Lwowie pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 30 lipca 1910.

Celem strzeżenia praw Izidora Sehera ustanawia się pana adwokata dr. Kazimierza Czarnika kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Izidora Sehera w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy

Oddział IV.

Lwów, dnia 30 lipca 1910.

L. cz. C. I. 169/10 (1) (9697 2—3)
Edykt

Przeciw Wasylowi Purycowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Podwołyckich przez Michała Górąla i Iwana Górąla pozew o uznanie prawa własności i intabulację parceli gruntowej l. kat. 1907/3 w Orzechowcu.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 6

września 1910 godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Teodora Mantla adwokata w Podwołyckich kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tego pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podwołycka, dnia 27 czerwca 1910.

L. cz. C. I. 197/10 (1) (9696 2—3)
Edykt

Przeciw Piotrowi Patryło, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Podwołyckich przez Hanuskę Małanycz pozew o 200 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20 września 1910 godz. 9 rano, biuro Nr. 7.

Celem strzeżenia praw Piotra Patryło ustanawia się pana dr. Auerbacha adw. kraj. w Podwołyckich, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podwołycka, dnia 1 sierpnia 1910.

L. Prez. 13.567/pr. (9662 2—3)
Obwieszczenie

Zmienając częściowo obwieszczenie z dnia 17 lipca b. r. L. 10 470/pr. rozpisyje się wybory ośmiu członków Rady powiatowej w Mielcu z grupy większych posiadłości na dzień 26 września b. r.

Wybory te odbędą się w mieście powiatowym o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom e. k. Starostwo.

Z Prezydium e. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1910.

L. cz. C. II. 260.10 (2) (9678 2—3)
Edykt

Przeciw Karolinie z Piterów Serwińskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Jarosławiu przez Franciszka i Ludwikę Baryłów z Jarosławia pozew o uznanie własności i intabulację realności objętej lwh. 1390 ks. gr. gm. kat. Jarosław.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7 września 1910 o godzinie 9 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 35.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu pozwanej Karoliny z Piterów Serwińskiej ustanawia się pana dr. K. Jonasa adw. w Jarosławiu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać ją będzie w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy, Oddział II.

Jarosław, dnia 13 sierpnia 1910.

L. cz. Cw. IV. 2730/10 (3) (9705)
Edykt

Przeciw Bazylemu Szwedziakiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tut. przez Peretza Rotha pozew wekslowy o 472 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano dnia 13 sierpnia 1910 wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw p. Bazylego Szwedziakiemu ustanawia się pana dr. Józefa Czeszera adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,

Oddział IV.

Lwów, dnia 21 sierpnia 1910.

Ч. сп. С. II. 359/10 (9650)
Е д и к т.

Против Петрови Марчук Івана і Ількови Марчук Івана з Акреспор, котрих місце побуту єсть незвістне, внесеним зівстав до ц. к. Суду повітового в Яблонів через Гриця Сорохманюка і тов. позов о нарушене в посіданю пр. гр. 593/І громади Акреспори.

На основі позову визначеною зівстала авдиенция на день 15 вересня 1910 о годині 9 рано.

Цілю стереження прав невідомих з місця побуту Петра і Ілька Марчуків устанавляєсь пана др. Фіхмана, адвоката в Яблонів, куратором.

Тойже куратор заступати має невідомих з місця побуту в згаданій справі на їх кошт і безпеку поки они ся не зголосять і повновласника не заіменують.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ II.

Яблонів, дня 15 серпня 1910.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 20. do 27. sierpnia 1910.

Epizooecya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Dąbrowa	Słupiec ob. dw. (12 zagr.), Wola szczecińska ob. dw. (1 zagr.);
	Dolina	Jaworów (1 zagr.), Książowskie (2 zagr.), Ludwikówka (4 zagr.);
	Jarosław	Piskorowice ob. dw. (7 zagr. i 2 pastw.);
	Kałusz	Petranka (3 zagr.);
	Kolbuszowa	Zarebki (1 zagr.);
	Kraków	Czulice (15 zagr.), Kantorowice (1 zagr.), Sulechów (10 zagr.);
	Mielec	Breń Osuchowski (1 zagr.), Dąbrówka wiśłocka (1 zagr.), Łysaków (2 zagr.), Otałęż gm. i ob. dw. (32 zagr.), Przykop gm. i ob. dw. (2 zagr.), Wola Otałęska (2 zagr.), Zaduszniki (1 zagr.);
	Nisko	Studzieniec (17 zagr. i 1 pastw.);
	Stryj	Falisz (3 zagr.), Lubieńce ob. dw. (1 pastw.), Różanka niżna (1 zagr.), Sławsko (1 zagr.), Stańków (2 zagr.);
	Tarnobrzeg	Antoniów gm. i ob. dw. (60 zagr.), Baranów ob. dw. (1 zagr.), Chwałowice gm. i ob. dw. (37 zagr. i 4 pastw.), Dąbrowica (3 zagr.), Dymitrów mały (6 zagr.), Dzików (2 zagr.), Jastkowice (3 zagr.), Knapy (2 zagr.), Machów (1 zagr.), Orzechów (16 zagr.), Pniów (24 zagr. i 1 pastw.), Skowierzyn (14 zagr.), Suchorzów (101 zagr.), Trześń (46 zagr.), Witkowice (14 zagr. i 1 pastw.), Wola Golego (7 zagr.), Wrzawy (62 zagr.);
Waglik	Brzesko	Jastew (1 zagr.), Wola radłowska (1 zagr.), Zdrocheć (1 zagr.);
	Brzeżany	Kozowa (1 zagr.);
	Buczacz	Rzepińce ob. dw. (1 zagr.);
	Drohobycz	Nahujowice (1 zagr.), Uniatycze (2 zagr.), Wola Jakóbowka (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Nienadówka (1 zagr.);
	Łańcut	Krzemienica (1 zagr.);
	Lwów	Barszczowice (2 zagr.), Horbacze (12 zagr.);
	Mielec	Padew narodowa (1 zagr.), Piechoty (1 zagr.);
	Przemyśl	Poździec (1 zagr.);
	Sambor	Kulczyce szlacheckie (3 zagr.);
	Skałat	Magdałówka (1 zagr.), Podwoleczyska (1 zagr.);
	Śniatyn	Karłów (1 zagr.);
	Sokal	Parchacz (2 zagr.);
	Łumacz	Hostów (1 pastw.), Tyśmienica (1 zagr.);
	Turka	Libuchora (2 zagr.);
	Zborów	Olęjów (1 zagr.);
Nosaczna koni	Borszczów	Krzyweze górne ob. dw. (1 zagr.), Niwra ob. dw. (1 zagr.);
	Buczacz	Zaleszczyki małe ob. dw. (1 zagr.);
Świerzb u koni	Turka	Komarники (2 zagr.);
	Brzesko	Gnojnik (1 zagr.);
	Buczacz	Snowidów (2 zagr.);
	Cieszanów	Lipowiec (1 zagr.);
	Dąbrowa	Samcecie (1 zagr.);
	Gródek Jagiell.	Jaśńska (1 zagr.);
	Jaworów	Nahaczów ob. dw. (1 zagr.), Ożomla ob. dw. (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Huta Przedborska (2 zagr.), Krządka (1 zagr.);
	Lwów	Kaltwasser (1 zagr.), Kleparów (1 zagr.), Prusy (2 zagr.);
	Mościska	Orchowice ob. dw. (1 zagr.);
Różycy świń	Rudki	Podzwierzyniec (1 zagr.);
	Stryj	Kruszelnica szlach. (1 zagr.);
	Turka	Rosochacz (1 zagr.), Wysocko niżne (1 zagr.);
	Żółkiew	Butyny ob. dw. (1 zagr.);
	Bóbrka	Szołomyja (3 zagr.);
	Bochnia	Wola Batorska (1 zagr.);
	Borszczów	Głęboczek (4 zagr.), Okopy (2 zagr.), Olchowice (4 zagr.), Wierzchniakowce (5 zagr.);
	Brzesko	Biadoliny radłowskie (1 zagr.), Borzęcin ob. dw. (1 zagr.);
	Czortków	Szmańkowce (1 zagr.);
	Dąbrowa	Bieniaszowice (1 zagr.), Biskupice (3 zagr.);
Pomór świń	Gorlice	Glinik Maryampolski (1 zagr.);
	Grybów	Brzana górna (1 zagr.), Jastrzębia (1 zagr.);
	Horodenka	Dżurków (1 zagr.);
	Husiatyn	Czabarówka (1 zagr.), Sidorów (3 zagr.), Wierzchowce (2 zagr.);
	Jasło	Jasło (1 zagr.);
	Łańcut	Sarżyna (1 zagr.);
	Limanowa	Męcina (1 zagr.);
	Lisko	Lisko (1 zagr.);
	Podhajce	Rosochowaciec gm. i ob. dw. (4 zagr.);
	Przeworsk	Łopuszka mała (1 zagr.);
Białka	Rohatyn	Dubryniów (1 zagr.);
	Ropczyce	Brzeziny (1 zagr.);
	Sanok	Klimkówka (1 zagr.);
	Śniatyn	Budyłów (3 zagr.), Potoczek (2 zagr.);
	Stary Sambor	Błozew górna (1 zagr.);
	Stryj	Nieżuchów ob. dw. (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Słone (3 zagr.);
	Biała	Dankowice (1 zagr.), Kaniów (2 zagr.);
	Bóbrka	Bóbrka (4 zagr.), Dźwinogród (11 zagr.), Szołomyja (1 zagr.);

Epizooecya	Powiat	Miejscowość
Pomór świń	Bochnia	Brzezcie ob. dw. (1 zagr.);
	Borszczów	Boryszkowce (1 zagr.);
	Cieszanów	Cewków (1 zagr.), Dzików nowy (2 zagr.), Futory (1 zagr.), Horyniec (1 zagr.), Huta rożaniecka (1 zagr.), Lubliniec nowy (5 zagr.), Miłków (1 zagr.), Nowesioło (6 zagr.), Stare sioło (2 zagr.), Ułazów (1 zagr.), Wola wielka (2 zagr.), Żuków (1 zagr.);
	Jarosław	Cieplce (2 zagr.), Ludków (2 zagr.), Munina ob. dw. (2 zagr.);
	Jaworów	Cetula (6 zagr.), Krakowiec (13 zagr.), Nahaczów (18 zagr.), Porudeńko (16 zagr.), Semerówka (6 zagr.), Wielkie Oczy (3 zagr.), Wierzbiany (2 zagr.), Wola Starzyska (3 zagr.), Zawadów 15 zagr.), Zmijowiska (2 zagr.);
	Kamionka str.	Jabłonówka (12 zagr.), Kamionka (6 zagr.), Środopole (2 zagr.);
	Kolbuszowa	Dzikowiec (1 zagr.), Raniżów (1 zagr.), Sokółów (1 zagr.), Widelka (2 zagr.);
	Łańcut	Dembno (12 zagr.);
	Lwów	Gaje (1 zagr.), Hermanów (7 zagr.), Jaryczów nowy (5 zagr.);
	Oświęcim	Babice (1 zagr.);
Szelewnica	Przemyślany	Borszczów (7 zagr.), Hanaczów ob. dw. (1 zagr.), Kosteniów (15 zagr.), Ładańce (15 zagr.), Peczenia (3 zagr.), Przemyślany (21 zagr.), Słowita (6 zagr.), Wołków (15 zagr.);
	Rawa ruska	Hołe rawskie (11 zagr.), Kamionka wołoska (10 zagr.), Teniatyska (5 zagr.), Wulka mazowiecka (11 zagr.);
	Rohatyn	Jahłusz (1 zagr.);
	Śniatyn	Podwysoka (2 zagr.), Śniatyn (2 zagr.);
	Sokal	Klusów (4 zagr.), Prusinów (4 zagr.), Rozdżałów (6 zagr.);
	Zbaraż	Sieniawa (1 zagr.), Zbaraż (1 zagr.);
	Złoczów	Firejówka (6 zagr.), Kutkierz ob. dw. (1 zagr.), Podhorcie (7 zagr.), Usznia (9 zagr.);
	Żółkiew	Dobrosin (5 zagr.), Dorosów mały (5 zagr.), Kunin (18 zagr.), Lubella (7 zagr.), Mosty wielkie (1 zagr.);
	Lwów miasto	Dzielnica I. [ul. Zielona l. 36, (1 zagr.)];
Otręt u koni	Dolina	Suchodół (1 zagr.);
	Drohobycz	Gaje wyżne (1 zagr.);
	Kałusz	Mysłów (1 zagr.);
	Podhajce	Jabłonówka ob. dw. (1 zagr.);
	Rohatyn	Świstelniki (1 zagr.);
Otręt u bydła	Sanok	Siemuszowa (1 zagr.);
	Trembowla	Tiutków ob. dw. (1 zagr.);
	Turka	Mochnate (1 zagr.);
Wścieklizna	Jarosław	Szówsko (1 zagr.);
	Bóbrka	Bryńce zagórne (2 zagr.);
	Dolina	Suchodół (6 zagr.);
Wścieklizna	Bóbrka	Strzeliska stare (1 zagr.);
	Bohorodczany	Grabowiec (1 zagr.), Porohy (1 zagr.);
	Drohobycz	Drohobycz (3 zagr.), Stebnik (1 zagr.);
	Sokal	Tustanowice (1 zagr.);
		Moszków ob. dw.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 27. sierpnia 1910.

Ustyanowski w. r.

(9622 3—3)		C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wniosli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.
O g ł o s z e n i e. Z dniem 13 sierpnia 1910 otworzył dr. Adolf Kruh kancelaryę adwokacką w Samborze.		Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.
Z Wydziału Izby adwokatów. Sambor, dnia 13 sierpnia 1910.		Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 20 sierpnia 1910.
L. cz. C. I. 385/10 (1) (9716)		L. VII/a 4373 (9720)
E d y k t. Przeciw Michałowi Miś, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sieniawie przez Salomona Nagla pozew o własność.		Obwieszczenie. Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Kazimierz Zygmuntowicz z Zabłotowa wniosł podanie dnia 9 sierpnia 1910 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną we Lwowie u zbiegu ulic Trzeciego Maja i Kościuszki.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 3 października 1910. Celem strzeżenia praw Michała Misia ustanawia się pana Franciszka Sołka w Piskorowicach, kuratorem.		C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wniosli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I-szej instancyi.
Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.		Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Sieniawa, dnia 22 sierpnia 1910.		Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 20 sierpnia 1910.
L. VII/a 4406 (9721)		
Obwieszczenie. Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Kazimierz Zygmuntowicz z Zabłotowa, wniosł podanie dnia 11 sierpnia 1910 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Dobromilu w zachodniej części Rynku od strony kościoła parafialnego, lub w ulicy koło kościoła.		

Doniesienia prywatne.



Otrzymałem świeży transport HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3.20
Souchong	4.—
Souchong zbiór majowy	6.—
Kaysow	8.—
Wysiewki z herbat	2.60
Wysiewki z najlepszych herbat	3.20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZBIORNICE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych.

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

==== Lwów, Pasaż Hausmana 9. ====

==== Ogłoszenia do wszystkich pism wziętane. ====



Komplety

„Bluszczu“

z I. kwartału 1910

są do nabycia

w Głównej Ekspedycji Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Prawdziwe Schichta Mydło
z marką „Jeleń“

prasowane jest tak:



Główna fabryka Jerzy Schicht T. A.
... firmy ...
znajduje się w Aussig, w Czechach.

Fabryki filialne istnieją w Wiedniu, w Mar.
Ostrawie i w Ringelshain w Czechach.

Jest to wyłącznie austriackie przedsię-
biorstwo, pracujące wyłącznie austriackim
kapitałem i właścicielami są austriacy.

Obraz JANA MATEJKI

„BITWA POD GRUNWALDEM“

Z okazji pięćsetlecia rocznicy Bitwy pod Grunwaldem wydało Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem wspaniałą reprodukcję kolorową z pomnikowego dzieła Mistrza Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem“.

Reprodukcja — wielkości 1 metr 6 ctm. na 45 ctm. — wykonana wedle oryginału ośmioma kolorami, jest wierną kopią obrazu a ostatnim wyrazem barwnej techniki reprodukcijnej — nie zaś oleodrukiem.

Celem rozpowszechnienia tej wspaniałej wysoce artystycznej a przytem pamiątkowej reprodukcji, oznaczył Komitet cenę obrazu niezmiernie niską a mianowicie:

Za obraz (1 metr. 6 ctm. na 45 ctm.) Koron 15.—.
Za obraz w bardzo pięknej artystycznej oprawie (ramy, szkło i passepartout) kor. 40.—.

Zamówienia przyjmują: Zastępstwo sprzedaży na Galicyę i Bukowinę
Biuro dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO, Lwów, pasaż Hausmana Nr. 9.
nadto wszystkie Księgarnie, magazyny, handle papierów i obrazów.

==== Wysyłka za zaliczką pocztową lub za poprzedniemi nadesłaniami należności. ====

UWAGA: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem jest nie tylko właścicielem oryginału obrazu Matejki ale także wyłącznego prawa reprodukcji. Wszelkie więc wydawnictwa jakiegoby się pojawiły lub pojawią będą sądownie ścigane.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halercze, tłustym
petitem 4 halercze.

Przy tutejszym sądzie jest od 15 września 1910 do obsadzenia posada pomocnika kancеляryjnego. Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego. Kothatyn, 26 sierpnia 1910 (9653 2-3)

Szuter z rzeki Stryj do dróg i robót betonowych, jakoteż rury betonowe dostarcza firma

F. MERSTALLINGER, Chodorów.

Realność w Lewandówce
(zaraz za mostem kolejowym)

składająca się z dwóch dużych domów i ogrodu jest do sprzedania po przystępnej cenie. Bliższa wiadomość u p. W. Kulasia ul. Czarnieckiego 12 (drukarnia).

Poszukuje się kupna

starych MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

LICYTACYA

w Lwowskim ake. Zakładzie zastawniczym
ul. Karola Ludwika 3

odbędzie się w dniach 10 i 11 października 1910 od godziny 9 rano do 4 po południu sprzedaż zastawów z terninem zapadłości do 30 czerwca 1910 od Nr. 64.112 do 99.417 i od Nr. 187 do 41.503.

Dyrekcya.

Magazyn Braci Towarnickich
Lwów, ul. Akademicka 6,

dostał nowości jesienne i zimowe, poleca: **Piótna Kerczyńskie**, bieliznę stołową damską, męską, własnego wyrobu.

Olbrzymi wybór w konfekcyi damskiej.

Zapraszamy uprzejmie do oglądnięcia naszych towarów bez obowiązku kupienia chociaż ceny bardzo przystępne.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. PANIEŃSKA. 21.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencję.

Przybory kancelaryjne najlepszej jakości
STANISŁAW ABL
Lwów, Sykstuska 3. Telefon 824.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza 1. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

MOLE!

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. — Flakon kor. 1-20.

Ziołka antymolowe do przechowania futer. — Pudełko 60 hal.

Papiery antymolowe ochraniają od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 hal.

Grylon wytruwa szwabły, karakony, stonogi, świerszcze, szczypanki, prusaki i t. p. — Flakon 40 hal.

Mikoton niezawodny środek do łepienia pluskw. — Flakon 1 kor.

Perski proszek do wygubienia pcheł i t. p. owadów. — Patezka 10 i 20 hal. — Flakon 40 i 60 hal.

JAN IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie Sykstuska 25 i Hetmańska 6.

SKLEPY WŁASNE:

w Krakowie, Sukiennice 20 — w Przemyślu, Mickiewicza 11.

PIOTR MIKOŁASCH

Apteka pod „Gwiazdą“ we Lwowie

poleca dla rekonwalescentów i anemicznych
wino hiszpańskie:

Malagę z chiną

Malagę z chiną i żelazem

środku, od kilkudziesięciu lat z bardzo dobrym skutkiem używane.

Cena ¼ litrowej butelki K 3—, ½ litrowej butelki K 5'40.

Mentyne, znakomitą płukanek do ust, nader przyjemnego smaku; odświeża jamę ustną i czyni oddech miłym i swobodnym.

Cena flakonu 1'60.



LOTERYA POWSZECHNEJ WYSTAWY SZTUKI POLSKIEJ

na dochód Galeryi Miejskiej we Lwowie

ciągnięcie 12 listopada 1910

we Lwowie.

Losów 150.000.

Cena losu 1 kor.

Wygranych 400 wartości 35.000 kor.

3 Główne wygrane wartości 20.000 kor.

Wygrane w dziełach sztuki pierwszorzędnej wartości
(nie mogą być zamienione na gotówkę).

Losy do nabycia w domach bankowych i trafikach w całym kraju.